

E. Gierek

i P. Jaroszewicz

w woj. piotrkowskim

Do Piotrkowa Trybunalskiego przybyli wczoraj I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. Spotkali się oni z egzekutywą KW PZPR w Piotrkowie, podczas którego omówiono aktualne problemy oraz główne kierunki społeczno-gospodarczego rozwoju województwa.

Następnie E. Gierek i P. Jaroszewicz w towarzystwie gospodarzy województwa zwiedzi teren powstającego bełchatowskiego zagłębia górniczo-energetycznego. (PAP)

Goście radzieccy w Gnieźnie

Święto Prasy i Książki ZSRR

Wczoraj odbyły się w Gnieźnie obchody Święta Prasy i Książki Radzieckiej, zorganizowane przez RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki oraz Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Poznaniu.

Zaprezentowano całoroczny dorobek w zakresie czytelnictwa i upowszechniania prasy radzieckiej w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pińskim i poznańskim. Wśród gości znaleźli się: sekretarz KW PZPR, przewodniczący ZW TPPR w Poznaniu — Bogdan Gawroński, minister pełnomocny, konsul generalny ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Gusiew i II sekretarz ambasady ZSRR w Warszawie — Dollers Chaliulin.

W Komitecie Miejskim PZPR w Gnieźnie goście za-

poznali się z aktualnymi problemami działalności ideowo-wychowawczej i gospodarczej w mieście oraz z głównymi kierunkami działania Zarządu Miejskiego TPPR. Informacje na te tematy złożyli: I sekretarz KM PZPR w Gnieźnie — Kazimierz Jankowski i przewodniczący ZM TPPR — Zygmunt Wiśniewski.

Gnieźnieńskie zakłady przemysłowe produkują wiele swoich wyrobów z przeznaczeniem na eksport do Związku Radzieckiego. Należą do nich m. in.: Wielkopolskie Zakłady Obuwia, wytwarzające na rynek ZSRR buty, „Zremb”, produkujący dżwigi i „Spomasz”, eksportujący maszyny i urządzenia dla przemysłu spożywczego. Co trzeci mieszkaniec Gniezna jest członkiem TPPR, a np. cała załoga największej w Europie garbarni skór świńskich, zlokalizowanej w tym mieście, należy do Towarzystwa.

Konsul generalny ZSRR i sekretarz ambasady ZSRR zostali udekorowani medalami pamiątkowymi „XII wieków Gniezna”.

Na zakończenie spotkania w Komitecie Miejskim PZPR, zabrali głos: Nikołaj Tałynin i Bogdan Gawroński, którzy podkreślili znaczącą rolę ZSRR w świecie i przyjaźni polsko-radzieckiej.

Goście radzieccy zwiedzili w Gnieźnie Wielkopolskie Zakłady Obuwia, gdzie zorganizowano dużą i funkcjonalnie urządzonej ekspozycję fotografii zatyłowaną „Syberia w obiektywie”, a także wystawę prasy radzieckiej. Z produkcji WZO i eksportem obuwia do ZSRR zapoznali zwiedzających dyrektor zakładów — Stanisław Kuc.

Tegoroczna produkcja gnieźnieńskich zakładów wyraża się liczbą 4 700 000 par obuwia, a załoga WZO zajęła w ostatnim okresie I miejsce wśród przedsiębiorstw tego typu we współzawodnictwie o najlepsze wyniki w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy.

W Bibliotece Publicznej Miasta Gniezna goście zwiedzili niezwykle pomysłowo zorganizowaną ekspozycję „Polska książka w ZSRR”, obejmującą rozwój i dorobek wydawniczy polskiej literatury naukowej i beletrystycznej w Kraju Rad.

Dokończenie na str. 2

Goście OKP

Na zaproszenie Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju przebywali w Polsce delegacje: Argentynskiego Komitetu Pokoju oraz komitetu pokoju z Panamy. Goście przyjęci zostali przez kierownictwo OKP. Odbył szereg spotkań z działaczami organizacji społecznych i w zakładach pracy. Zwiedzili Warszawę, Bydgoszcz i Toruń.

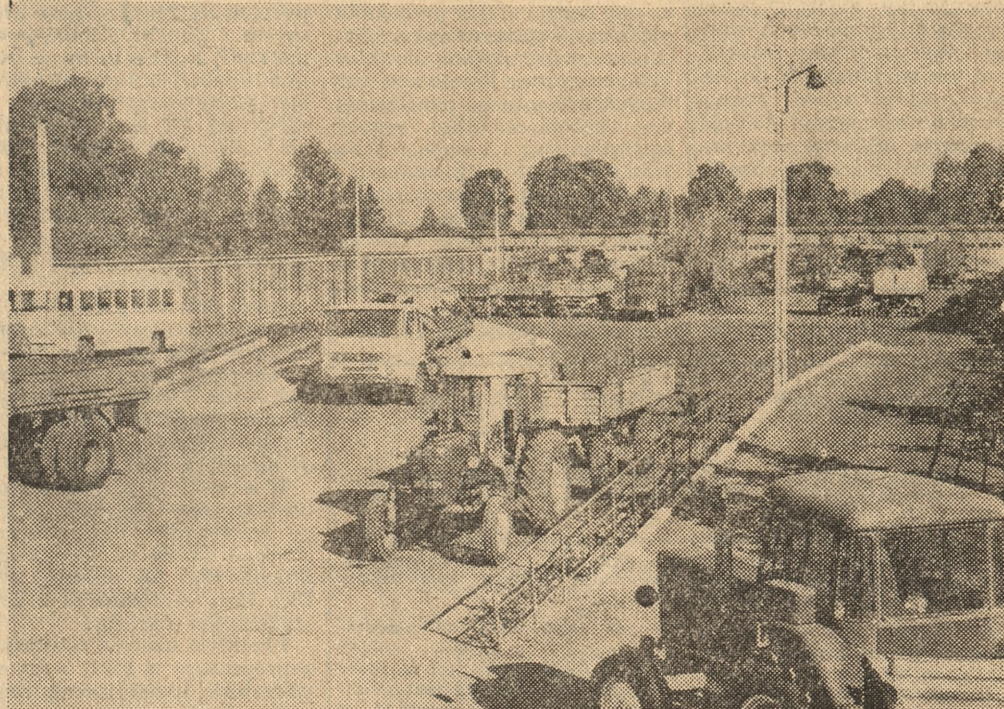
A. Kosygin w Syrii

We wtorek rano członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów Związku Radzieckiego A. Kosygin przybył do Damaszku na zaproszenie Socjalistycznej Partii Odrodzenia Arabskiego i rządu republiki syryjskiej. A. Kosygin prowadził poprzednio rozmowy w Bagdadzie w czasie 4-dniowej, oficjalnej wizyty w Iraku.

Delegacja ZSRR w Genewie

We wtorek przed południem przybyła do Genewy delegacja ZSRR uczestnicząca w radziecko-amerykańskich rokowaniach w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych (SALT). Delegację przewodniczył ambasador W. Stencinow. W oświadczeniu dla prasy powiedział on m. in.: Przybyliśmy do Gene-

Ptaszkowo — producent żywności



Ptaszkowo — Kombinat FGR zajmujący ogółem blisko 7000 ha ziemi, należy do produkujących w kraju. Produkcja globalna war tości 100 mln zł, którą osiągnie w bieżącym roku gospodarczym, wyższa będzie o prawie 29 mln zł niż w roku minionym. Z każdego hektara użytków rolnych sprzedaje się 1250 litrów mleka, żywca — 469 kg, zbóż — 825 kg, nie licząc innych płodów rolnych, ziemniaków, buraków cukrowych, rzepaku.

Te sukcesy osiąga blisko 1000-osobowa załoga. Na zdjęciu: baza mechanizacyjna Kombinatu FGR Ptasekowo.

(O życiu ludzi z Kombinatu piszemy na str. 3 w reportażu „Rodziny z Ptasekowa”.

Fot. — H. Kamza

Radosne święto wielkopolskich dzieci

Wczorajszy dzień w całym kraju, w tym również w Wielkopolsce, upłynął dzieciom na zabawach, kiermaszach, igrzyskach sportowych, konkursach, wycieczkach.

W województwie kaliskim Międzynarodowy Dzień Dziecka stał się okazją do podsumowania osiągnięć młodzieży w nauce i w pracy, zaangażowania w realizację czynów społecznych na rzecz swego środowiska. Mówiono o tych sprawach w przeddzień Święta Dziecka w czasie akademii, w sali Teatru im. W. Bogusławskiego z udziałem dzieci, młodzieży szkolnej, nauczycieli, działaczy i opiekunów. Obecny był m. in. I sekretarz KW PZPR w Kaliszu — Jerzy Kusiak. Przybyli też „Kawalerowie Orderu Uśmiechu”: Kazimierz Busak i Józef Kasprzak z Ostrowa.

Podczas uroczystości najbardziej aktywną młodzież wyróżniono odznakami „Przodownik samorządu podwórkowego” i „Zuch na piąt-

kę”. Odznakę „Przyjaciel dziecka” wręczono: Jerzemu Kusakowi, Janowi Banaszczykowi z Rychtala, Alfredowi Gruszczyńskiemu z Jarocina, Władysławowi Kowandemu z Krotoszy, Zofii Panek z Kobylicz Góry, Michałowi Rachwałskiemu z Ostrowa, Mirosławowi Rośniskiej z Krotoszy, Ludmiłie Skowrońskiej i Elżbiecie Szmaży z Kalisza oraz Zenonowi Ulatowskiemu ze Stawiszyna. Teatr im. Bogusławskiego przedstawił „Anię z Zielonego Wzgórza”. (mt)

Inauguracyjną imprezą w województwie konińskim był dziecięcy festyn w Turku. Zabawy z orkiestrą, zawody sportowe to tylko część przygotowanych atrakcji. Nie zapomniano również o pensjonariuszach domów dziecka.

W Koninie, w niedzielę odbył się przegląd szkolnych i harcerskich zespołów artystycznych. Cie-

kawe imprezy przygotowały spółdzielnie mieszkaniowe z terenu województwa oraz gminne szkoły zb. — cz. (woj)

Wczoraj w leszczyńskim Parku Tysiąclecia spotkały się dzieci z całego województwa leszczyńskiego na koncercie zespołów młodzieżowych z Leszna, Wschowy, Gostynia i Kościana. W programie były też zabawy, konkursy. Przed festynem w Parku Tysiąclecia

Dokończenie na str. 2

Święto narodowe Włoch

Gratulacje z Polski

Z okazji święta narodowego Republiki Włoskiej, przypadającego w dniu 2 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta republiki Giovanni Leone. (PAP)

Przesyłka gigant dla „Huty Katowice”

Do Małaszewicz w woj. Białsko-Podlaskim dotarły pierwsze elementy radzieckich mieszalników surowki przeznaczone dla Huty „Katowice”. 1 bm. ekipy „Mostostalu” przystąpiły do montażu zestawu kołowego, na którym zostanie umieszczona radziecka przesyłka.

Mieszalnik surowki ma kształt olbrzymiego cygara o wadze 116 ton. Cała przesyłka, łącznie z zestawem kołowym waży 320 ton. Jej długość wynosi 23,8 metra, a wysokość 4,5 metra. Kontrakt zawarty przez Centralę Handlu Zagranicznego „Centrozap” przewiduje import ze Związku Radzieckiego 30 takich urządzeń. Do końca sierpnia br. zostanie przetransportowanych 8 mieszalników, które potrzebne są do terminowego rozruchu Huty „Katowice”. (PAP)

X Zjazd FDJ

We wtorek w stolicy NRD w Pałacu Republiki otwarto X Zjazd organizacji Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ). Będzie w nim udział 3000 delegatów, reprezentujących 2,1 mln członków FDJ. Obrady zjazdu potrwa 5 dni. To najwyższe gremium FDJ dokonuje oceny dorobku organizacji młodzieżowej i wytycza jej cele na najbliższe lata, wynikające z uchwał IX Zjazdu SED. Na otwarcie zjazdu przybyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z E. Honeckiem, W. Stophem i H. Sindermannem na czele.

Kolejne wstrząsy we Włoszech

Z Triestu donoszą, że we wtorek o świcie sejsmograf zarejestrował w rejonie Friuli — Wenecji Juliskiej 2 wstrząsy tektoniczne. Były to wstrząsy o sile 3 stopni w skali Mercalliego. Agencje prasowe zaznaczały, że łączna liczba wstrząsów sejsmicznych w tym rejonie (od 6 maja) wzrosła tym samym do 114.

krótko

Z. Szewczyk posłem w Haiti

Posel PRL w Republice Haiti, Zdzisław Szewczyk, złożył listy uwierzytelniające prezydentowi republiki J. C. Duvalierowi. Po uroczystości oficjalnej prezydent Duvalier przyjął posła PRL na audiencji prywatnej.

Dialog radziecko-filipiński

We wtorek zakończyły się w Moskwie rozmowy między przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, N. Podgornym i ministrem spraw zagranicznych A. Gromyką, a prezydentem Filipin F. Marcossem, który przeby-

CO O TYM SĄDZICIE

Sportowe przetargi

Mieć albo nie mieć swoją drużynę w I, a przynajmniej w II lidze piłkarskiej, to sprawa licząca się niemal tak samo w niektórych przypadkach, jak osiągnięcia na innych polach działalności człowieka. Samo wprowadzenie zespołu do grona (teoretycznie) najlepszych nie oznacza już osiągnięcia wszystkiego. Często sam awans do wyższej klasy rozgrywek stanowi początek problemów, przed którymi stają klub i określone władze sportowe.

System rozgrywek wszędzie jest taki, że oprócz wyłonienia mistrza i wicemistrza — jedna lub więcej z ostatnich drużyn spada do klasy niższej. Wszystko jest proste, jasne i nie powinno budzić wątpliwości. Tak było do chwili, kiedy kilkadziesiąt lat temu pierwszy piłkarz (drużyna) wziął pieniądze za to, że postara się aby przegrać z przeciwnikiem, któremu groził spadek. Nie jest to wynalazek świata sportu, ma on znacznie szersze zastosowanie. Niestety, przedostał się także na areny szlachetnych zmagani, gdzie zasada uczciwej gry dotyczyć miała nie tylko samej walki na boisku.

Zjawisko, o którym do niedawna informowano u nas z oburzeniem, pisząc o manipulacjach punktami w ligach RFN, Belgii czy np. Węgier (przypominam drukowane na łamach „Głosu” fragmenty książki A. Vegha pt. „Dlaczego węgierska piłka nożna jest chora?”), nie jest obce polskiemu stadionom. I to nie od dzisiaj, ale od lat, choć dotychczas nie występowało tak drastycznie jak w ostatnich dwóch sezonach. Po zakończeniu rozgrywek I ligi sezonu 1974/75, rozpoczęła się dyskusja na łamach prasy, w radio i telewizji. Polski Związek Piłki Nożnej przyznać musiał, poprzez swój tygodnik „Piłka Nożna” i za pośrednictwem Polskiej Agencji Prasowej, że końcowe spotkania ligowe niewiele miały wspólnego ze sportową walką. Jednakże ograniczono się do ostrzeżeń, iż w przyszłości na jedynych posypiać się surowe kary z dyskwalifikacją poszczególnych zawodników, działaczy, a nawet drużyn. Apelowano do obywatelskiego poczucia ludzi, związanych z piłkarstwem.

Obecnie odbywa się ostatnia kolejka I-ligowych spotkań sezonu 1975/76. Co się zmieniło w porównaniu z rokiem ubiegłym? Obserwujemy wysokie porażki części czołowych drużyn z kandydatami do spadku, niezrozumiałą dla ogółu interesujących się piłkarstwem kłopską formę znanych zawodników w konkretnych meczach. Zanotowano nawet dyskwalifikację piłkarzy za podejrzenie stąbą grę.

Gdy na stadionie w Poznaniu 22 maja 1976 spiker ogłosił po zakończeniu meczu Lech — Stal Mielec wyniki wszystkich spotkań I-ligowych rozegranych w tym dniu: wysokie zwycięstwo 3:0 Stali Rzeszów nad silniejszą od niej Pogonią Szczecin, czy przegrana 0:1 tegorocznego zdobywcy Pucharu Polski Śląska Wrocław na własnym boisku z Łódzkim Klubem Sportowym — widzownia przyjęła to salwami śmiechu.

Trener warszawskiej Legii — Andrzej Strzeliński, współtwórca sukcesów reprezentacji Polski podczas mistrzostw świata w roku 1974, powiedział w wywiadzie opublikowanym w „Piłce Nożnej” z 12. IV 1976 pt. „Wszystko za wszystko”, że z I ligi pewnie drużyny z różnych względów spaść nie mogą (podkr. A.K.), a także poinformował o próbach tzw. kupienia meczu przez przeciwników prowadzonego przez niego zespołu.

Jak dotychczas, na wystawianych poszczególnych klubów wyposażonych w odpowiednie „środki” nie ma silnych. Kontrole finansowe kas klubowych? Nie słyszałem, aby coś się w nich nie zgadzało.

Sport to ważna dziedzin życia. Nie powinny w nim obowiązywać inne, niż powszechnie przyjęte, zasady współzawodniczenia w państwie socjalistycznym. Bywa jednak czasem inaczej. Dlaczego zatem nie zawsze decyduje autentyczna sportowa rywalizacja?

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

Żniwa — najważniejszym tegorocznym egzaminem rolników

Nad politycznym i organizacyjnym przygotowaniem przebiegu tegorocznej akcji żniwno - omłotowej skupu ziemiopłodów obradował wczoraj w Pile czołowy aktywny województwa pilskiego. W naradzie, której przewodniczył I sekretarz KW PZPR, Alfred Kowalski, uczestniczyli sekretarze wiejskich komitetów gminnych PZPR i prezesi gminnych komitetów ZSL.

Z upoważnienia Egzekutywy KW PZPR referat wygłosił sekretarz wojewódzkiej instanc-

cji partyjnej Józef Focht. Przypomniał on skutki niesprzyjającej pogody, a następnie omówił niektóre sposoby wykorzystania rezerw w rolnictwie.

Po raz pierwszy pilscy rolnicy obsiali 3000 hektarów kukurydzy na ziarno, zwiększył się także udział intensywnych odmian zbóż oraz rzepaku. Obecnie kończą się przygotowania do nadchodzących żniw. Od 10 do 15 czerwca prowadzony będzie przegląd sprawności maszyn żniwnych. Rzepak w 90 procentach zebrany zostanie w systemie jednofazowym. Sprzet żniwny w gospodarstwach państwowych w całości wykonany będzie kombinatami, zaś w gospodarce indywidualnej tym sposobem zebrane zostaną plony arealu o 15 procent większego niż w roku ubiegłym. W Pilskim opracowano harmonogram sprzętu żniwnego w dwóch wariantach: w przypadku pogody sprzyjającej i niesprzyjającej, a obecnie opracowywany jest harmonogram maksymalnego wykorzystania sprzętu, włącznie z jego przemieszczaniem na te tereny, gdzie żniwa będą opóźnione. Przygotowania do nich prowadzone są także w placówkach handlowych, magazynach PZZ oraz we wszystkich instytucjach podległych Zjednoczeniu Technicznej Obsługi Rolnictwa, które staje się bankiem części zamiennych.

Dyskusję, która wykazała pełną mobilizację pracowników rolnictwa regionu do tegorocznej akcji żniwno-omłotowej oraz skupu ziemiopłodów podsumował I sekretarz KW PZPR. Zapowiedział on, że w połowie czerwca odbędzie się narada, w której wezmą udział naczelnicy gmin, kierownicy gminnej służby rolniczej, sołtysi pilskich wsi. (Zr)

Święto Prasy i Książki ZSRR

Dokończenie ze str. 1

Podobną wystawę, dotyczącą prasy radzieckiej, ekspozycję w Gnieźnieńskim Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, gdzie odbyło się podsumowanie wyników współzawodnictwa w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW w Poznaniu, w zakresie upowszechniania prasy radzieckiej w Wielkopolsce.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki znalazło się na I miejscu w kraju pod względem tzw. nasycenia prasy radziecką mieszkańców województwa: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego, a na II miejscu — pod względem liczby prenumeratorów oraz czytelników radzieckich gazet i czasopism. Rocznie rozprowadza się w Wielkopolsce 4 500 000 egzemplarzy prasy ZSRR, a w stosunku do roku poprzedniego nastąpił wzrost o 10 procent. W dorobku ocenianych województw, na I miejscu w Wielkopolsce znalazł się oddział „Ruch” w Gnieźnie, na II — oddział w Kole, a na III — oddział w Lesznie. Przyznano nagrody 39 kolektorom prasy radzieckiej — pracownikom Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki RSW w Poznaniu, w tym 3 wiceprezesa ZSRR.

Minister pełnomocny, konsul generalny ZSRR w Poznaniu i sekretarz KW PZPR przyznali wyrazy uznania kolektorom za ich osiągnięcia i stwierdzili, że u podłoża owych — najlepszych w kraju — wyników, leży codzienna działalność w popularyzacji prasy i wydawnictw radzieckich. Jej kolektorzy spełniają rolę realnego przewodnika i informatora po wielkim obszarze Kraju Rad. (wos)

Polska oferta handlowa na 48 MTP

nie na terenach nad Jeziorem Maltańskim. Ponad 6 central handlu zagranicznym zaprezentuje wyroby polskiego przemysłu rolno-spożywczego. Ponadto przemysł drzewny wystawiać będzie meble. Spółdzielczość pracy zamierza w Pałacu Kultury zademonstrować wyroby pamiętnikarskie, sztuki ludowej i rzeźbiarstwa artystycznego, a w ośrodku wypoczynkowym nad jeziorem w Kiekrzu wyroby z wikliny. (map)

Radosne święto wielkopolskich dzieci

Dokończenie ze str. 1

najlepsi uczniowie szkół podstawowych województwa spotkali się w Lesznie w gmachu Urzędu Wojewódzkiego z przedstawicielami władz polityczno-administracyjnych województwa.

Dzisiaj we Wschowie nastąpi przekazanie dzieciom zbudowanego przez mieszkańców w czynie społecznym ośrodka rekreacyjno-sportowego. We wspólnych zabawach uczestniczyć będą także wychowankowie domów dziecka. (tt)

Kuba członkiem Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych

We wtorek w Dubnej pod Moskwą rozpoczęło się posiedzenie komitetu pełnomocników państw członkowskich Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych. Na posiedzeniu jednomyślnie przychyleno się do prośby rządu kubańskiego i przyjęto Kubę na członka zjednoczonego instytutu. Stwierdzono przy tym, że będzie to sprzyjać jeszcze ściślejszej współpracy krajów socjalistycznych. Jak wiadomo, członkami Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych były dotychczas następujące kraje: Czechosłowacja, Bułgaria, Korea, Mongolia, NRD, Polska, Rumunia, DRW, Węgry i ZSRR. (PAP)

Umocnienie przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim i Irakiem

Na zaproszenie kierownictwa Arabskiej Partii Czerwonej Socjalistycznej i rządu Iraku w dniach od 29 maja do 1 czerwca z oficjalną wizytą przyjaźni przebywał w tym kraju członek Biura Politycznego Radzieckiego Aleksiej Kosygin — głosi opublikowany w Bagdadzie komunikat.

Dokument stwierdza, że w czasie spotkań i rozmów, wszechstronnie omówiono stan obecny i perspektywy dalszego rozwoju współpracy radziecko-irackiej. Dokonano pożytecznej wymiany doświadczeń działalności partyjnej i państwowej, potwierdzono wolę

W Japonii

Zatwierdzono układ o nierozprzestrzenianiu broni atomowej

Rząd japoński na wtorkowym posiedzeniu zatwierdził układ o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej. Był to ostatni akt procedury ratyfikacyjnej. Poprzednio układ ratyfikowały obie izby parlamentu. Japonia jest setnym państwem, który ratyfikował układ o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej. (PAP)

Polska oferta handlowa na 48 MTP

Na zbliżających się 48 MTP Polska — jako gospodarz — będzie tradycyjnie już największym wystawcą. Polski przemysł zaprezentowany zostanie przez 700 wystawców, którzy otrzymają do swej dyspozycji powierzchnię 66 000 metrów kwadratowych, podczas gdy stana na 163 000 m kw.

Organizatorem polskiej ekspozycji jest 11 komitetów branżowych; przemysłu maszynowego, ciężkiego, górnictwa, przemysłu chemicznego, drzewnego, budownictwa i materiałów budowlanych, rolno-spożywczego, włókienniczego, spółdzielczości pracy oraz komitetu wystawców przy PHZ Uniwersal.

W polskiej ekspozycji dominować będzie oferta przemysłu ciężkiego i maszynowego. Zaprezentowane zostaną obrabiarki numerycznie sterowane, turbiny wysokoprężne, urządzenia do obróbki cieplnej, sprzęt oświetleniowy i urządzenia do jego produkcji m. in. zautomatyzowana linia do produkcji żarówek elektrycznych. Przedstawimy ponadto modele szeregu kompletnych urządzeń prze-

mysłowych, które jesteśmy w stanie wybudować. M. in. zespół modeli zbiorników kulistych, modele wymienników ciepła, fabryki sody, cukrowni, wyspy wiertniczej do poszukiwania ropy naftowej na Morzu Północnym, model wielopozycyjnego agregatu metalurgicznego, stosowanego do wytopiania stali.

Szereg nowości zaprezentuje poznańskie Zjednoczenie Przemysłu Taboru Kolejowego „Taslo”. Będzie to m. in. wagon osobowy o dużym komfortie jazdy przystosowany do szybkości 140 km na godzinę, specjalistyczne wagony towarowe np. do przewozu ziarna, wagony cysterny do przewozu ciekłego chloru, wagony-kontenery i wagon platforma do przewozu wielkich elementów maszyn i urządzeń.

Sporo nowości przedstawi też przemysł lotniczy i silnikowy: samoloty rolnicze m. in. M-15 o napędzie odrzutowym oraz PZL-106 o średnim zasięgu. Wśród silników wyróżnia się wysokoprężny silnik SW-680 do autobusu Berliet.

W ekspozycji przemysłu motoryzacyjnego znajdzie się grupa samochodów dla rolnictwa (Tarpan 233 w wersji pic-up), Polski Fiat 125 pic-up, oraz Fiat 125p — sanitarka z podwyższonym dachem.

Przemysł maszyn rolniczych zaprezentuje w PGR Naramonie linię kombajnową, składającą się z kombajnu zbożowego Gigant-7, kombajnu Bizon, roztrzasać w wersji przycepy, kombajnu ziemniaczanego i rozsiwacza nawozów.

Polska chemia przedstawi duży ekspozycyjny półproduktów i produktów chemii organicznej i nieorganicznej oraz chemii gospodarczej, farmaceutyków i kosmetyków.

W hali widowiskowej „Arena” wystawiać będzie przemysł włókienniczy i skórny. Zorganizowane tu zostaną pokazy mody odzieżowej oraz obuwniczej.

Sprzet sportowo-turystyczny i campingowy oraz zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego przedstawiony zosta-

poszukuje J. Pity

Argentyńskie siły bezpieczeństwa podjęły we wtorek zakrojoną na szeroką skalę akcję poszukiwania przywódcy Powszechnej Konfederacji Pracujących Junana Pity, który poprzeczył dzień został porwany przez nieznaną zamachowców. Nastąpiło to wkrótce przed odlotem delegacji argentyńskiego rządu i związków zawodowych na konferencję Międzynarodowej Organizacji Pracy (MOP) w Zurychu.

Agencja Reutersa podaje, powołując się na źródła wojskowe, że do porwania doszło w pobliżu miejscowości La Plata, znajdującej się 60 km na południe od stolicy. Samochód J. Pity został tam otoczony przez uzbrojoną grupę młodych mężczyzn i kobiet, którzy zmusili, aby oficer przesiadł się do ich pojazdu. Od tej chwili wszelkie ślady o nim zaginęły. Policja zablokowała główne skrzyżowania w tym rejonie i sprawdziła wszelkie przejeżdżające pojazdy. Do tej pory nie udało się jednak natrafić na ślad porwawcy. (PAP)

Należy przyspieszyć pierwszy pokos traw

Czerwiec niezbyt ciepły z częstymi opadami deszczu

W naszych warunkach klimatycznych czerwiec nie należy do miesięcy zbyt ciepłych i słonecznych, a w tym roku, jak przewidują synoptycy Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, spodziewany jest nawet nieco chłodniejszy niż zwykle.

Srednia temperatura w czerwcu przewidywana jest bowiem na poziomie nieco niższym od przeciętnej wieloletniej, która wynosiła ok. 19 st., a suma opadów deszczu w pobliżu normy, czyli 61 mm.

Na początku miesiąca temperatura maksymalna od 15 do 18 st., minimalna od 5-10 st. Przy zachmurzeniu dużym z rozproszonymi i okresowymi opadami oraz wiatrach umiarkowanych z kie-

runków północnych. W pozostałym okresie pierwszej dekady czerwca spodziewany jest nieznaczny wzrost temperatury maksymalnej od 17-22 st., a minimalnej od 8-13 st. z zachmurzeniem na ogół umiarkowanym i niewielkimi opadami.

W drugiej i trzeciej dekadzie czerwca przewidywane są okresy zarówno ciepłe, jak i chłodne. W okresach ciepłych synoptycy IMGW zapowiadają temperaturę maksymalną w granicach 24-28 st., a minimalną 10-15 st., natomiast w okresach chłodniejszych spadki temperatury maksymalnej do 18-22 st. i minimalnej do 8-12 st. Spodziewane są w tym czasie okresowe opady deszczu obfite na przełomie drugiej i trzeciej dekady, a także burze.

W sumie z obliczeń synoptyków IMGW wynika, że w czerwcu możemy się spodziewać tylko 7 dni z temperaturą maksymalną powyżej 25 st., 8 dni z temperaturą minimalną poniżej 10 st., oraz aż 14 dni z opadami deszczu w tym 5 dni z wystąpieniem lokalnych burz.

Taka pogoda nie będzie sprzyjała zbiorom pierwszego pokosu traw na siano toteż rolnicy wszędzie tam, gdzie już można kosić łąki nie powinni zwlekać ze zbiorami pierwszego pokosu, który może na przecieć z powodzeniem przeznaczyć na siano i sianokoszonkę — wartościową paszę nadającą się do dłuższego przechowywania. (PAP)

„Nie ma żadnej alternatywy”

Amerykański senator o procesie odprężenia

Przemawiając na uniwersytecie stanu Kansas, senator republikański ze stanu Maryland Charles Mathias oświadczył, że nie istnieje żadna alternatywa, jeśli chodzi o proces odprężenia w stosunkach amerykańsko-radzieckich. Wyrzeczenie się tego procesu oznaczałoby kontynuowanie wyścigu zbrojeń.

W sytuacji, kiedy ZSRR i USA dysponują potencjałem nuklearnym wystarczającym do wzajemnego zniszczenia siebie, nie ma, chyba ważniejszego problemu dla obu mocarstw niż znalezienie dróg ustanowienia kontroli nad wyścigiem zbrojeń nuklearnych oraz położeniem kresu rosnącej groźbie zastosowania broni jądrowej. Senator ocenił pozytywnie istotne zmiany w stosunkach radziecko-amerykańskich, jakie nastąpiły w ostatnich latach. (PAP)

Baskowie krewnymi Gruzinów?

Inżynierowi z Gruzji, Sztowi Chwedelidze udało się odczytać nieznana inskrypcje wyryta na kamiennych tablicy, znalezionej przez archeologów w Hiszpanii, w pobliżu baskijskiego miasta Bilbao.

Jako klucza do rozszyfrowania tajemniczych znaków iberyjskich badacz użył alfabetu starogruzńskiego. Przekład literacki tekstu brzmi następująco: „Dotknął nas los gorzki i ciężki. W 4100 roku (według naszej chronologii 3479 lat temu) zaczęła nagle z hukiem drzeć ziemia. Madry Rio wspominał pobratymcom, że kiedyś już tak było i wówczas kraj Iberów zapadł w czeluść. Dlatego też należy opuścić kraj i udać się w ślad za słońcem. Zdołał on zebrać kilka tysięcy ludzi i udać się z nimi w kierunku zachodzącego słońca. Znalazł tam nową ojczyznę”.

Uczonym wiadomo, że w zachodniej Gruzji zachowały się legendy, mówiące, iż „zawalila się ziemia”. Natomiast w podaniach Basków wspomina się o przybyciu ich przodków z kraju leżącego na wschodzie, gdzie odbyła się „wielka bitwa między ogniem, ziemią i wodą”.

Tak więc uczeni dysponują jeszcze jednym faktem, przemawiającym za hipotezą o możliwym pokrewieństwie Basków z żakaukami i Iberami, przodkami Gruzinów. (PAP)

Nieudana próba rozdzielenia siostr syjamskich

W jednym ze szpitali londyńskich przeprowadzono operację rozdzielenia siostr syjamskich, które przed czterema dniami przyjechały na świat w miejscowości Carshalton. Operacja dziewczynki, zrosniętych klatkami piersiowymi i brzuskami, trwała trzy godziny. Jedną z siostr zmarła, stan drugiej określany jest jako krytyczny. U dziewczynki już przed operacją wystąpiły zaburzenia w pracy serca. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i przelotnymi rozproszonymi opadami. Temperatura maksymalna od 13 do 18 stopni. Na południu do 22.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz, Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telefony: 600-41 tacy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-13. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-13. Sekretarz redakcji 648-05. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 23528.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 23528.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 23528.

Import bardziej racjonalny

W powiększaniu się obrotów polskiego handlu zagranicznego, a wzrosły one w latach 1971—1975 o 187 procent, decydującą rolę odegrał import. Sproawadzaliśmy w 1975 roku towarów za 41,4 mld zł dewizowych, co w przeklecie wynosi ok. 12,5 mld dolarów. Dzięki temu Polska, omijając jeden z krajów o niskich wskaźnikach importu, awansowała do czołówki. Zerwanie polityki antyimportowej było istotnym novum strategii rozwoju gospodarczego przyjętej w VI Zjeździe PZPR. Świadomie zresztą założono szybszy wzrost importu nad eksportem, przy racjonalnym wykorzystaniu kredytów zagranicznych, co to głównie, by zmodernizować i rozbudować potencjał gospodarczy.

W ciągu tych pięciu lat wartość maszyn i urządzeń zakupionych za granicą osiągnęła 17,4 mld zł dew. i była 2,5-krotnie wyższa od importu inwestycyjnego w latach 1966—1970. Jednocześnie szacuje się, że udział surowców importowanych stanowi ok. 15 proc. zaopatrzenia gospodarki narodowej, a w samym przemyśle dochodzi do 20 procent. Można więc powiedzieć, że udział Polski w międzynarodowym podziale pracy wzrastał głównie dzięki importowi. Obecnie eksport stanie się tym czynnikiem, który będzie decydował o naszym miejscu w światowym handlu i współpracy. Aktywizacja eksportu jest więc zadaniem zasadniczym, ale jednocześnie dokonać trzeba skrupulatnej analizy wykorzystania tych środków, które przeznaczamy na import.

Zwiększająca się bowiem importochłonność dochodu narodowego musi skłaniać do refleksji. Jeśli bowiem w latach 1968—70 uzyskanie jednego procentu wzrostu dochodu narodowego uzależnione było od zwiększenia importu o 1,5 proc., to w latach ubiegłej pięcioletki ten wskaźnik importochłonności zwiększył się do ok. 1,8 proc. Nie chodzi oczywiście o to, by wracać do starych praktyk i stawiać bariery ekonomicznie uzasadnionym zakupom za granicą. Wręcz przeciwnie, trzeba się liczyć ze wzrastającym zapotrzebowaniem gospodarki na liczne do-

bra z importu, które są potrzebne dla jej rozwoju. Trzeba jednak zwalczać przejawy niegospodarności środkami dewizowymi, które obserwujemy w różnych dziedzinach. Świadczy o tym chociażby powiększanie się zapasów maszyn i urządzeń, sprowadzanych z zagranicy zbyt wcześnie i jak na potrzeby wynikające z terminów prac budowlanych; świadczą o tym także narastające zapasy surowców i materiałów.

Niewątpliwie ograniczenie importochłonności rozwoju, zwłaszcza zaś chłonności surowcowej, musi być przesłanką długofalowego programowania rozwoju poszczególnych dziedzin gospodarki narodowej. Niezbędne są jednak i poczynania doraźne zmierzające do zmniejszenia jednostkowego zużycia surowców i materiałów. Konieczność taka odczuwana jest w świecie na tle gwałtownego wzrostu cen wielu materiałów i paliw. Dziś dostrzega się powszechnie, że im kraj ekonomicznie bardziej rozwinięty, tym udział surowców w wartości końcowego produktu jest niższy. Decyduje o tym struktura produkcji przemysłowej, która jest z reguły ważnym zwierciadłem stopnia nowoczesności gospodarki, uwzględniając oczywiście różnice występujące w związku ze specyfiką poszczególnych krajów.

Jednakże, nie wdając się w szczegółowe analizy i opierając jedynie na prostym porównaniu, widać, że zmniejszenie importochłonności rozwoju gospodarczego staje się u nas zadaniem strategicznym. W państwach rozwiniętych gospodarczo udział surowca w produkcji końcowym przemyśle nie przekracza 20 procent, u nas szacuje się go przeciętnie na około 53 proc. Wprawdzie w ostatnich latach osiągnięto pewien postęp, jest on jednak niedostateczny. Jeśli zaś zważyć, że surowce mineralne, paliwa i metale stanowią około jedną czwartą całego importu, to jasnym się staje, że jest to problem dla gospodarki niezwykle istotny.

Dażenie do oszczędności i racjonalizacji zużycia surowców musi być jednym z nadrzędnych kierunków postępu tech-

nicznego. Sprzyjać temu będzie zresztą preferencja inwestycji modernizacyjnych. Wzrost cen surowców i materiałów na światowych rynkach powinien znacznie zwiększyć opłacalność tego typu oszczędnościowych przedsięwzięć. Dlatego też opracowany rządowy program oszczędności surowców, materiałów, paliw i energii jest w gruncie rzeczy programem, który zdecydowanie o możliwości utrzymania szybkiego rozwoju kraju, zdecydowanie o tym, czy będziemy musieli wydawać na dalsze tak dużo dewiz po to, by produkcja przemysłowa mogła się zwiększyć.

Dotyczy to nie tylko przemysłu, ale również rolnictwa, jako że zboża i pasze stały się jedną z największych pozycji w naszym imporcie. Zmniejszenia tego obciążenia można dokonać nie tylko drogą wzrostu produkcji zbóż, co jest — jak wiadomo — kosztowne, ale również przez lepsze wykorzystywanie pasz.

Drugą wielką grupę importowaną stanowią wyroby hutnicze. Dokonujemy olbrzymich inwestycji i po to budujemy Huty „Katowice”, aby ograniczyć ten import, który w ubiegłym roku kosztował nas 3 mld zł dew. Ale jednocześnie zbyt mało zrobiono dotychczas aby zmniejszyć ciężar produkowanych maszyn i urządzeń. Wiadomo zaś, że w większości przypadków nasze produkty są bardziej metalochłonne od analogicznych wyrobów krajów wysoko rozwiniętych. Olbrzymie możliwości kryje w sobie także postęp technologiczny, chociażby ograniczenie obróbki skrawaniem, przy której produkujemy rocznie ok. 800 tys. ton wiorów. Wreszcie w przemyśle lekkim, który również jest wielkim pożeraczem surowców i materiałów, a przede wszystkim bawełny, wełny, skóry i tworzyw, ogromne rezerwy zmniejszenia importochłonności tkwią w stosowaniu substytutów, a przede wszystkim w poprawie jakości. Nie stać nas na to, aby z drogich skór kupowanych za dewizy, z drogiej bawełny czy wełny wyrabiać kieszonkowe produkty.

MARCIN RYBAK

RODZINY Z PTASZKOWA

Bohaterowie reportażu twożyli ten Kombinat. Rosli wraz z nim, awansowali. Rodzili, wychowywali i kształcili dzieci. Wreszcie szli na emeryturę. Ich miejsce zajmują teraz potomkowie, związani również na całe życie z Kombinatem PGR Ptaszkowo. Związek to już nie z konieczności, jak u rodziców, lecz z wyboru.

Owczarz Ludwik Hamrol bez mała pół wieku przepracował w majątku Grablewo. Gdy mu się poprawiły warunki pracy, żona, Józefa, przestała wychodzić do roboty w polu i w ma gazynie. Zajął się wyłącznie prowadzeniem domu. Hamrolowie dostali ładne mieszkanie z Kombinatu. Mogli pomysleć o kształceniu dzieci. Najstarszy z piątki, syn Stanisław, jeszcze szukał pracy poza Kombinatem, bo wówczas warunki pracy nie były zachęcające. Prowadzi teraz magazyn materiałów budowlanych GS w Grodzisku. Tam ma mieszkanie, rodzinę.

Kazia jednak postanowiła inaczej:

— Chciałam pracować tu, na miejscu, lubię wieś, zwierzęta — opowiada młoda zootechniczka, która w Kombinacie Ptaszkowo zajmuje obecnie stanowisko starszego specjalisty do spraw produkcji zwierzęcej. Podlega jej wychów młodych sztuk bydła i cieląt w całym Kombinacie. Razem 2150 sztuk, czyli prawie jedna trzecia pegeerowskiego stada bydła.

— Rodzice poparli moją decyzję. Ojciec był dobrym fachowcem w swojej dziedzinie — owczarstwo, lecz zawsze ubolewał, że brak mu wykształcenia. Wszystkie więc ambicje życiowe pokładał w

nas: w trzech córkach i dwóch synach. Ukończyłam więc najpierw Technikum Rolnicze w Trzciance w Nowotomyskiem, potem w roku 1967 podjęłam pracę zootechniczną w Kombinacie Ptaszkowo. Najpierw odbyłam staż w Zakładzie Piaski, gdzie jest wychów bydła mlecznego. 240 krów dawało wówczas średnio po 3100 litrów. To była niezła robota, ale teraz przeciętna roczna wydajność mleka od krowy sięga już tam — podobnie jak w całym Kombinacie — 3600 litrów.

Kazia pracowała osiem lat w Piaszkach (jednym z 11 zakładów Kombinatu), dojeżdżając codziennie z Grablewa. W tym czasie ukończyła zaocznie studia zootechniczne w Akademii Rolniczej w Poznaniu. Potem awans na obecne stanowisko. Kazia oszczędza na własne mieszkanie, wpłacała wkład do Spółdzielni Mieszkaniowej w Grodzisku. Stamtąd jest do pracy dobry dojazd. Chce kupić piękne meble, urządzać gustownie wnętrze, wygodnie kuchnię.

Powinna chyba rozejrzeć się za mężem. Taka panna z cenzusem, dobrą posadą i posagiem to skarb. Dziewczęta tu mają wzięcie. Dyrektor Grzegorz Brzózka chciałby je wszystkie powydawać za swoich pracowników, a sporo takich chodzi jeszcze „bez przydziału”.

Kazia Hamrolówna ma jednak swoje wymagania w stosunku do przyszłego partnera. Jej młodsze siostry już powychodziły za mąż. Genowefa po ukończeniu szkoły pomaturalnej jest pielęgniarką w Wojewódzkiej Przychod-

ni Specjalistycznej w Poznaniu. Maria, absolwentka Wyższego Studium Nauczycielskiego w Poznaniu i dwuletniego studium na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, wyszła za mąż, także za pedagoga. Uczą razem w szkole podstawowej w Grablewie, w swej rodzinnej miejscowości, do której uczęszczają dzieci pracowników Kombinatu.

Kazia namawia najmłodszego brata Andrzeja, aby skończył z dojeżdżaniem i zgłosił się do pracy w Kombinacie. Fachowców mechaników przyjmują tu z otwartymi rękami, gwarantując dobre uposażenie i mieszkanie. Nowe blok jak grzyby po deszczu rosną wciąż w osiedlu w Ptaszkowie; od 1967 roku blisko 150 rodzin zamieszkało w nowych lub zmodernizowanych domach o miejskim standardzie. W tym roku buduje się dla osiedla centralną kotłownię.

W ślady Kazi Hamrolówny, inż. Jana Brzezieckiego, który jest również specjalistą do spraw produkcji zwierzęcej w Kombinacie, jego żony Kazimiery, głównej księgowej Kombinatu — zamierza udać się również Jan Woźnicz.

To najmłodszy z czterech synów robotnika rolnego Kombinatu. Ojciec po długoletniej pracy w majątku Piaski i Ptaszkowo, dorobił się emerytury i mieszka wraz z żoną w nowym bloku dla zasłużonych pracowników w Ptaszkowie. A syn? Podobnie jak Hamrolówna, Jan Woźnicz ukończył w 1967 roku Technikum Rolnicze w Trzciance koło Opalenicy. Odbył staż w Cykowie. Jako stypendysta Kombinatu, nie zmarnował życiowej szansy. Uczył się z chęcią gospodarowania. Awansował na kierownika zakładu w Woźnikach.

— I co dalej? — pytam. — Zamierzam studiować zaocznie w Akademii Rolniczej. Dyrekcja zgadza się na to. Może zdążyć złożyć egzamin jeszcze w tym roku. Zoną pracuje, dzieci w przedszkolu, więc zanim zaczną się kłopoty szkolne z nimi, ja będę zaawansowany w nauce. Nie mogę czekać aż mnie inni, w tym również moje córki, wyprzedzą.

Rodzina Woźniczaków nie lubi oddalać się od stron rodzinnych. Bracia Jana pracują też w okolicy. Najstarszy — Stanisław (absolwent Technikum Rolniczego) jest zastępcą naczelnika Urzędu Miasta i Gminy w Grodzisku. Czesław — elektryk, pracownik Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Kościele, mieszka również w Grodzisku. Podobnie jak i Bolesław, który pracuje w tamtejszych Zakładach Mięsnych.

Jan wybierając się na studia rolnicze, myśli jednak stale o bieżących sprawach swego zakładu.

— Jak tu mieć głowę do egzaminów, gdy trzeba pilnować sianokosów — martwi się. — Łąki po deszczach pięknie odrosły, będę miał jak zwykle cztery pokosy. W zeszłym roku sprzątałem po 600 kwintali zielonej masy. W tym roku nie powinno być gorzej.

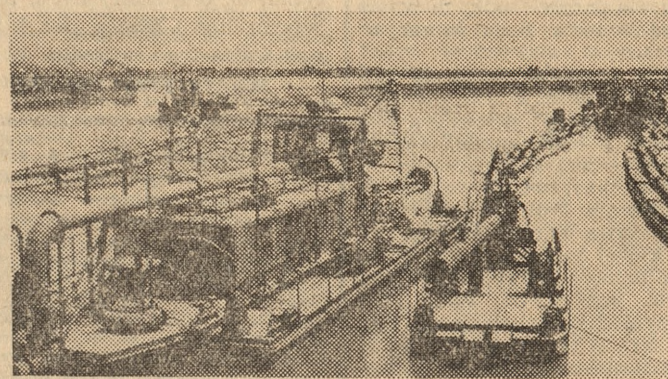
Na dodatek trzeba jeszcze będzie zagospodarować nową oborę dla 132 krów. Jesienią ma być gotowa.

O'życiorysy współczesne rodzin z Kombinatu Ptaszkowo. Znaleźć można takich więcej. Prosi się o pióro wyrazista sylwetka kieroicy Edmunda Juskowiaka, założyciela całej dynastii pracowników Kombinatu. Jego syn Adam, chłopak po Zasadniczej Szkole Zawodowej i po wojsku, jest także kierownicą. Córka Bogumiła, po ukończeniu Technikum Rolniczego w Starym Tomie, pracuje w Ptaszkowie jako księ-

Dokończenie na str. 6

MARIA POLCYNOWA

Pogłębianie portu w Hajfongu



Wietnam. Pogłębiarki przy pracy na terenie portu w Hajfongu. Fot. — CAF

Nie zazdroścę lokatom starych domów. Zwłaszcza, tym, którzy ponosi fantazja. Chcą na przykład zerwać stare podłogi z desek i położyć za miast nich klepkę. Bo ładniej, wygodniej, estetyczniej. Oczywiście, pragną to zrobić na własny koszt, licząc na szybko ponoć rozwijającą się usługi dla ludności, szczególnie zaś usługi remontowo-budowlane. Statystyka bowiem twierdzi, że te właśnie usługi „cechuje największa dynamika”...

Swego czasu można było mieć wgląd w wykaz usług (i kosztorysy), świadczonych przez administrację domów mieszkalnych. Ze — owszem — malowanie lokali, roboty hydrauliczne, elektryczne, szklarskie, zdubskie, licowanie ścian, stolarskie, no i... posadzkarskie. Ba — na książeczkach wpłat ko mornego do dziś figurują rzeczowe reklamy administracji domów. Wymieniając wszystkie te usługi, podają: „TANIO — SZYBKO — DOKŁADNIE!” Cenniki do wglądu w administracjach.

Matężstwo T. zdecydowało się. Zrobił sobie klepkę. Przyjdzie komisja, sprawdzi, zakwalifikuje, a wyspecjalizowane ekipy usługowe zrobią co trzeba. I rzeczywiście: komisja przyszła i uznała, że operacja jest do przeprowadze-

nia. Teoretycznie. Bo kiedy zainteresowani zapytali o termin, proponując zmianę podłogi w ciągu miesiąca letnich, otrzymali odpowiedź: „Proszę państwa, in ni czekają od zeszłego roku i najwcześniej będziemy mogli załatwić ich podania późną jesienią albo i nie. Państwa umiścimy w planie 1977 roku”. Państwo T. zaniemówili. To jest „szybkość”? I dlaczego? I oto okazało się, jakie skutki uboczne może spowodować zakrojona na szeroką ska-

Bez komputera

Usługowe chcieć to móc

ię reorganizacja niektórych państwowych przedsiębiorstw.

Otóż dawniej prace posadzkowe wykonywały — na zlecenie administracji domów miejskie przedsiębiorstwa remontowo-budowlane. Istotnie dość szybko, niedrogo i względnie dokładnie. Reorganizacja jednak sprawiła, że owe przedsiębiorstwa zostały od stycznia br. włączone do kombinatów budownictwa mieskiego, tworząc wraz z innymi wielkimi organizmami gospodarcze. Jest rzeczą oczy-

wistą, że zaczął się liczyć milionowy „przerób” finansowy. A takiego nie zapewnią usługowe roboty w mieszkaniach lokatorów...

I administracje zostały na lodzie. Bez wykonawców, bez materiałów, bez specjalistów. A mieszkańcy — bez możliwości zmiany czy napraw podłóg. Mimo wyraźnych statystycznych oświadczeń o dynamice wzrostu...

Co będzie dalej? Mam nadzieję, że jakieś wyjście znajdzie się. Tylko kiedy?...

tym choćby takie przykłady.

W Warszawie ostatnio znacznie usprawniła swą działalność tapicersko-stolarska spółdzielnia pracy „Współczesna”. W warsztatach tej spółdzielni — nie czekając na konkretne zamówienia — przygotowuje się konkretne „półfabrykaty”, tj. elementy do wersalek, foteli, kanap itp. Zestawienie gotowych części z uwzględnieniem żądanych przez klientów wymiarów, kolorów, drewna lub meta-

lu oraz obió odbywa się znacznie szybciej niż poprzednio. Rezultat — realizacja usług w terminie krótszym o dwa tygodnie. Spółdzielnia „Astra” stara się również szybciej obsłużyć swych klientów. Tzw. półmiarowe krawiectwo wprowadza się stopniowo we wszystkich 26 placówkach. Przygotowane już do miary spodnie, kurtki, piaseczki, szlafroki (z różnych tkanin) są dopasowywane na określonej figurę i wykańczane zgodnie ze wskazówkami odbiorców. Taką

samą formę usług popularyzują łódzkie spółdzielnie „Łódzianka”, im. Dąbrowskiego i „Nestor” oraz spółdzielnia pracy „Moda” w Poznaniu. Zapowiada się, że te dobre doświadczenia przejmą dalsze zakłady sto-

licy Wielkopolski. Zmiany i specjalizację wprowadzono także w Płocku — w 5 dużych grupach remontowo-budowlanych skompletowano około 100 osobowe załogi. Organizuje się też w tym mieście specjalistyczny zakład stolarski, który wykonywać będzie szafy do wnęk, obudowy zlewozmywaków i wanien itp. Montowaniem i dopasowaniem tych sprzętów w mieszkaniach klientów zajmować się będą — przyjmujący zlecenia — pracownicy małych punktów.

W Raciborzu (woj. katowickie) miejscowa spółdzielnia pracy przyjęła ostatnio zbiorowe zlecenie od lokatorów czterech nowych bloków mieszkalnych. Przed zasiedleniem mieszkań wykonano tam liczne prace: za budowę wnęk, tapetowanie, klejenie wykładzin itp. Jest to początek szerszej zakrojonych planów miejscowej spółdzielni.

A zatem — można, jeżeli zawnęz pomyśli się o drogach wyjścia z impasu. To samo chyba dotyczyć powinno administracji domów.

TADEUSZ SAPOCINSKI

STRONA

GŁOS — 2 VI 1976

Szukamy rezerw żywnościowych

Oduczyć kury lenistwa...

W ostatnich latach coraz częściej na naszych stołach, oprócz tradycyjnego kotleta schabowego czy pieczonej wołowiny, pojawia się drobiu. Jego spożycie w Polsce wzrosło z 3,5 kg w roku 1970 do 6,6 kg w roku 1975, co stanowiło już 10 procent dostaw mięsa na rynek krajowy. Dąży się do tego, aby udział drobiu w ogólnej strukturze spożycia mięsa podniósł się do 15-16 procent. W roku 1980 przypadałoby na 1 mieszkańca Polski 12-15 kg drobiu, w roku 1990 byłoby już po 16-17 kg (20 proc. ogólnych dostaw mięsa). Podobnie dużą wagę przywiązuje się do zwiększania spożycia jaj: z 206 sztuk w roku ubiegłym do 225 w roku 1980 i 270 sztuk w roku 1990. Wymaga to zwiększenia dostaw na rynek z 2850 mln sztuk w roku 1975 do 5 mld sztuk.

Widzimy zatem, jak ogromne, a nie wykorzystane jeszcze dotychczas, rezerwy żywnościowe tkwią w drobiarstwie. Rozwijają się one teraz dynamicznie, ale dalsze uruchomienie tych rezerw wymaga zorganizowania odpowiedniej bazy produkcyjnej, przetwórstwa i sieci handlowej. Mamy już taki program.

Z FERM CZY LUZEM?

Osiągnięcie wysokich wskaźników wzrostu zaopatrzenia rynku w produkty pochodzenia drobiarskiego nie może już od bywać się na starych zasadach, tylko na skupie od wieloletniej rzeszy producentów indywidualnych. Z dotychczasowych doświadczeń wiadomo, że baza to dosyć chwiejna, za ledna — jak chyba żadna gałąź produkcji rolnej — od koniunktury, a głównie od zaopatrzenia w pasze treściwe. Na domiar złego nie daje się uniknąć sezonowości tej produkcji, co odbija się fatalnie na organizacji handlu i zaopatrzenia. Np. w ubiegłym roku 71 proc. jaj skupiono w I półroczu, a w IV kwartale zaledwie 10 proc., co spowodowało z kolei braki zaopatrzenia na około 200 mln sztuk. Dla uniknięcia tych wahań rynku organizuje się kontraktację. W roku bieżącym w ten sposób uzyska się 600 mln sztuk jaj.

W perspektywie planuje się otrzymywać więcej jaj z ferm specjalistycznych, podobnie jak to dzieje się już obecnie z broilerami kurcząt. Już teraz np. fermny spółdzielczy dostarczą rocznie 300 mln sztuk jaj, fermy kółek rolniczych — 200 mln sztuk. Nadal jednak trzeba liczyć na dostawy 700-800 mln sztuk z indywidualnych gospodarstw chłopskich. Zjednoczenie Produkcji Drobiarskiej „Poldrob” oprócz ferm ściółkowych, tworzy kombinaty produkcji jaj, gdzie — w specjalnych bateriach (klatkach umieszczonych na kilku piętrach) kury znoszą rocznie do 100 mln sztuk jaj. Obsługa w takich fermach — olbrzym-

mach jest już całkowicie zmechanizowana.

W tych poczynaniach chodzi także o efektywność chowu. Jeśli teraz średnio od nioski otrzymuje się po 104 jaja rocznie, przy zużyciu nawet do 6 kg paszy potrzebnej do uzyskania 1 kg jaj, to dąży się do tego, aby kura zniosła rocznie od 240-260 jaj, zjadając tylko 2,8 kg paszy na 1 kg jaj.

Zatem konieczna jest rewo lucja w chowie drobiu, bo nie tylko o kury chodzi, lecz również o kaczki, gęsi i indyki. Kaczki i gęsi mamy najlepsze w świecie, lecz musi nastąpić zmiana w organizacji ferm, w których trzeba pomieścić większe stada — do 20 000 niosek.

POMOC W GENETYCE

Żeby uzyskać kury-rekordzistki w niesieniu jaj, a także do brojlery, potrzebny jest przede wszystkim doskonały materiał genetyczny do chowu. Obecnie mamy 11 000 ferm jaj wylęgownic. Będzie ich o połowę mniej, z czterokrotnie większą liczbą niosek. Wylęg odbywać się ma w wielkich aparatach halowych, produkowanych w Gostyniu na licencji holenderskiej. Mają one dziesięciokrotnie większą wydajność od dotychczas stosowanych.

Przy takiej masowej opłacie się zainwestować w znakomity materiał hodowlany. Wylęgają się koniecznie rozwijania kilku kierunków hodowli, m. in. drobiu z przeznaczeniem na rzeź (linie czyste i z krzyżówką), ponadto trzeba przygotować odrębny materiał wyjściowy dla indywidualnych producentów i dla ferm intensywnych.

Dla wyselekcjonowania najlepszych okazów hodowlanych, sprowadzanych głównie z Holandii i RFN, gdzie istnieją wielkie centra genetyczne w chowie kur, tworzy się pod Poznaniem w Polityce-Zakrzewie, Zarodową Fermę Drobiarską, w której bada się także zjawisko heterozji (wybujalać pewnych krzyżystych cech) przy krzyżówkach różnych ras kur. W fermie tej mieści się już teraz 18 000 sztuk dorosłych kur. Jest to tzw. materiał prarodci cielski. Jak żmudna jest dalsza hodowla świadczy to, że dla uzyskania tzw. linii A ze stu psklat udaje się wyselekcjonować zaledwie trzy nioski, które gwarantują uzyskanie rekordowych wyników. W dodatku nie stosuje się tu żadnych taśm typu fabrycznego, obsługa jest prawie wyłącznie ręczna, bowiem każde jajo musi być znie sione w osobnej klatce, ponumerowane, odkażane itp., aby mogło trafić do wylęgarni, dla uzyskania materiału doświadczalnego.

OSTATNIE SŁOWO — HANDEL

Na nic nie zdążyłyby się jednak te wysiłki genetyków i pro-

ducentów, gdyby nie zorganizowanie przetwórstwa drobiu oraz należytej dystrybucji, to znaczy sprawnie działającej sieci sklepów specjalistycznych. Np. sklep w branzowej Poznanskiej Zakładów Drobiarskich potrafią w ciągu roku sprzedać 12 proc. masy towarowej, przeznaczonej dla całego Poznania. Przemawia to na korzyść wyspecjalizowanej formy sprzedaży. Chodzi o zapre zentowanie całego wyboru świeżego, atrakcyjnego towaru, w którym wyroby garmateryjne z drobiu, konserwy, podroby znajdują zawsze amatorów.

Te możliwości rozszerzą się z chwilą wybudowania nowoczesnego zakładu przetwórczego i rzeźni drobiu w Koźlego wach na obrzeżu Poznania. Takie zakłady powstaną zresztą również w 10 innych miejscowościach w Polsce, m. in. w Warszawie, Szczecinie, Toruniu, Rzeszowie, Kielcach. Dzięki tym inwestycjom będzie można przejść od produkcji głównie mięsa do różnorodności asortymentu. Tylko 60 procent brojlerów sprzedawać się będzie w postaci tuszek; 25 procent pójdzie na przetwórstwo: frykadole, krokiety, kureczkę w galarecie, szynki drobiowe. Będziemy jedli szynki i poledwice z indyka, wędliny z gęsi itp.

Zanim to jednak nastąpi, trzeba wykonać ogrom prac genetycznych, organizacyjnych, inwestycyjnych. Rzecz jest jednak warta tego zachodu.

MARIA POLCYNOWA

Termografia-fotografia wykorzystująca promieniowanie cieplne — należy niewątpliwie do tych zdobyczy techniki, które w latach ostatnich zrobiły oszałamiającą karierę i których kres możliwości jest jeszcze bardzo odległy. Pierwsze zdjęcia termograficzne dla celów praktycznych wykonano bowiem dopiero w roku 1956. Zainteresowanie się ludźmi kosmochemią i badaniem ziemi z przestrzeni kosmicznej sprawiło jednak, że nastąpił bardzo burzliwy rozwój nowej techniki badawczej. Przypomnijmy tylko, że za pomocą aparatury termograficznej odkrywa się dziś z pokładu sztucznych satelitów i samolotów bogactwa naturalne, określa rozmieszczenie i zasoby wód podziemnych, wykonuje mapy geologiczne i wiele innych rzeczy. W technice dzięki pomiarom pól temperatury wykrywa się błędy konstrukcyjne, prawidłowość montażu oraz eksploatacji maszyn i urządzeń. Sięgnęła po termografię rów-

nież medycyna, gdzie stała się ona jedną z bardzo obiecujących metod diagnostycznych. Termografia opiera się na fakcie, że wszystkie ciała fizyczne o ciepocie wyższej od zera bezwzględnej wysyłają promienie podczerwone.

Intensywność promieniowania podczerwonego zależy od temperatury danego ciała, tzn. im jest ono wyższe, tym promieniowanie jest intensywniejsze. Przy pomocy specjalnych kamer rejestruje się i uwiidacznia na ekranie oscyloskopu lub błonie światłoczułej. Termografia jest metodą bardzo dokładną, pozwala bowiem zarejestrować temperaturę dowolnego punktu, np. powierzchni ziemi z dokładnością do 0,1 st. C.

Jaki jest więc ten nasz prze myśl chemiczny? Ogólnie rzecz biorąc jego rozwój i struktura są zgodne z tendencjami światowymi. Równocześnie jednak przemysł ten znalazł w Polsce swoją specyfikę, uwzględniającą rozwój zwłaszcza tych branż, w których tradycyjnie byliśmy „silni” już w okresie międzywojennym. Wtedy to bardzo roz-

wojny przemysł azotowy, sodowy, półproduktów organicznych, a zwłaszcza produkcję barwników i farmaceutyków. W tych dwóch ostatnich branżach byliśmy znanymi w Europie producentami wyrobów odznaczających się wysoką jakością. Wymienione dziedziny przemysłu chemicznego są naszymi specjalnościami do dzisiaj.

Dopiero jednak w ostatnich latach zaczęliśmy szerzej stosować powszechnie używane w nowoczesnej chemii surowce, pochodzące z węglowodorów z ropy naftowej. Powstały przeznaczone do tego celu zakłady w Białymostku, Płocku i Gdańsku. Tworzy się obecnie olbrzymi kompleks przemysłowy, którego budowa pochłonie 43 mld zł (dla po-

Spis ludności z samolotu

Nowe zastosowanie termografii

Stalo się to niejako przy okazji. Francuski Narodowy Instytut Geograficzny zbierał w Nigerze przy pomocy zdjęć lotniczych dane niezbędne do prowadzenia statystyk rolnych. Dokonując fotointerpretacji zdjęć lotniczych spostrzeżono, że można w ten sposób dość dokładnie obliczyć również ilość chat. Wystarczyło teraz na znane już miejsce wysłać odpowiednich ludzi z listami spisowymi i ustalić liczbę mieszkańców. Jak zapewniają fachowcy, wyniki okazały się znacznie dokładniejsze, niż gdyby spis przeprowadzili tradycyjnymi metodami. Tak oto termografia wdarła się również do statystyki demograficznej.

PAI



Takie mamulce ładunki transportuje tabor Oddziału II Towarowego PKS w Poznaniu.

Fot. — Autor

Szansa usprawnienia transportu

Pociągi na drogach

dami „Steyr-Daimler-Puch”. W oparciu o tę wieloletnią umowę produkować będziemy w kraju samochody dużej ładowności od 18 do 32 ton. Partnerami zakładów Steyr będą Jelczaskie Zakłady Samochodowe oraz Zakłady Mechaniczne im. Nowotki w Warszawie.

Kontrakt pozwoli obu tym zakładom szybko opanować produkcję tak pod względem ilości, jak też jakości. Celem jakim jest poprawa struktury parku, usprawnienie przewozów i obniżenie ich kosztów osiągnięty zostanie w ten sposób w najkrótszym czasie i przy możliwie najmniejszych nakładach, choć w Jelczu trzeba będzie zbudować podstawowe wydziały produkcyjne, a w zakładach Nowotki — nowy oddział produkcji silników o mocy od 260 do 500 koni mechanicznych.

Nie bez powodu wybrano współpracę ze Steyrem. Jest to partner wypróbowany w kooperacyjnym współdziałaniu z naszym przemysłem motoryzacyjnym. Współpraca rozpoczęła się przed kilku laty przy produkcji ciężkich wywrotek. Także na tej samej drodze dokumentacji wytwarzanych jest w kraju wiele podzespołów jak np. układy hamulcowe i kierownicze, skrzynie przeładunkowe, pompy paliwowe, czy osprzęt elektryczny.

Z taśm „Jelcza” schodzić będą ciężarówki — kolosy w trzech wersjach: wywrotka, ciągnik siodłowy oraz ciągnik balastowy. Wywrotka zasposobuje potrzeby transportu materiałów budowlanych oraz związane z robotami ziemnymi. Ciągnik siodłowy służyć będzie do przewozu dużych ładunków towarowych w transporcie krajowym i międzynarodowym. Z pomocą natomiast ciągnika balastowego odbywać się będzie transport maszyn roboczych i ciężkich urządzeń przemysłowych.

Uruchomienie produkcji nastąpi za dwa lata. W roku 1980 wyprodukujemy w kraju około 2000 takich ciężkich samochodów. Równolegle prowadzone będą doświadczenia i prace badawczo-rozwojowe nad wyspecjalizowanymi odmianami wozów dużej ładowności przystosowanymi m. in. do potrzeb rolnictwa.

Produkcja samochodów dużej ładowności wywoła jednocześnie sporo korzystnych zmian w technologii i organizacji pracy w wielu zakładach kooperacyjnych. Nowe wymagania staną też przed kooperantami spoza przemysłu maszynowego, zwłaszcza produkującymi elementy gumowe i z tworzyw sztucznych.

W ciągu roku transport nasz otrzymywać będzie około 10 000 niezwykle potrzebnych gospodarcze ciężarówek-kolosów. W perspektywie roku 1985, w strukturze ciężarówek samochodów średnich i ciężkich udział pojazdów dużej ładowności wzrośnie do blisko połowy. Będzie to dzięki temu wozom po drogach więcej, a równocześnie — taniej i efektywniej.

PIOTR BOROWICZ

Zadanie logiczne

A ₂₁	W	E	N ₁₀	L
A	R	I ₁₅	N	K
S	T ₂₀	N	K	R
Y ₅	I	C	I	I
E	H ₁	E	Z	K ₂₅

Do diagramu wpisać liczby od 1 do 25 w ten sposób, aby suma liczb wzdłuż rzędów poziomych, pionowych oraz przekątnej biegnącej od prawego górnego do lewego dolnego rogu była taka sama. Dla ułatwienia niektóre liczby zostały wpisane do diagramu. Litery, czytane kolejno od 1 do 25, utworzą rozwiązanie (imię i nazwisko pisarza oraz tytuł jego noweli). (lc)

Jest już niemal obecna na każdym kroku. Surowce naturalne pozwalają zastąpić sztucznymi. Cięższe — lżejszymi, tradycyjne — nowoczesnymi o nieznanych dotąd walorach. Chemia.

Gdzie spojrzeć, jakie przykłady przytoczyć, wszędzie zauważyć można silną ekspansję tej dziedziny nauki i przemysłu. W polskim „Flacie 125p” części wyprodukowane przez przemysł chemiczny waży 52 kg, w przeciętnym polskim autobusie — 200 kg, a w każdym nowo wybudowanym mieszkaniu 280 kg. W na bywanych przez nas tkaninach surowce chemiczne stanowią 76,2 proc., a na przykład w proszkach do prania 68 proc. Dla rolnictwa są to nawozy, środki ochrony roślin; a przecież chemia to również farby, barwniki, lakiery, benzyna, oleje, leki, kosmetyki...

Nie bez przyczyny więc poziom i wielkość produkcji przemysłu chemicznego stała się jednym z najlepszych mierni-

Zwróć się miliardy

Chemia — miernik nowoczesności

ków rozwoju gospodarczego kraju. Znanym zjawiskiem jest też i to, że w przodujących gospodarczo krajach rozwój przemysłu chemicznego znacznie wyprzedza rozwój innych gałęzi przemysłowych. Ekonomisci twierdzą, że to wyprzedzenie powinno sięgać 30 procent. W Polsce osiągnęliśmy wskaźnik wyprzedzenia o 17 procent.

Jaki jest więc ten nasz przemysł chemiczny? Ogólnie rzecz biorąc jego rozwój i struktura są zgodne z tendencjami światowymi. Równocześnie jednak przemysł ten znalazł w Polsce swoją specyfikę, uwzględniającą rozwój zwłaszcza tych branż, w których tradycyjnie byliśmy „silni” już w okresie międzywojennym. Wtedy to bardzo roz-

wojny przemysł azotowy, sodowy, półproduktów organicznych, a zwłaszcza produkcję barwników i farmaceutyków. W tych dwóch ostatnich branżach byliśmy znanymi w Europie producentami wyrobów odznaczających się wysoką jakością. Wymienione dziedziny przemysłu chemicznego są naszymi specjalnościami do dzisiaj.

Dopiero jednak w ostatnich latach zaczęliśmy szerzej stosować powszechnie używane w nowoczesnej chemii surowce, pochodzące z węglowodorów z ropy naftowej. Powstały przeznaczone do tego celu zakłady w Białymostku, Płocku i Gdańsku. Tworzy się obecnie olbrzymi kompleks przemysłowy, którego budowa pochłonie 43 mld zł (dla po-

równania — budowa Huty Katowice kosztować ma 45 mld zł — przyp. M. P.), a obejmować będzie zakłady w Płocku, Włocławku, Kędzierzynie, Białymostku, Inowrocławiu. Uzyskamy z tych zakładów etylen, propylen, butadien, polien, chlorek winylu, polietylen, chlor, sodę kaustyczną, polistyren, kauczuki, akrylany, fenol, aceton i wiele jeszcze innych produktów, które stwarzają zupełnie nieosiągalne dotąd dla naszej chemii możliwości.

Węglowodory to oczywiście ropa naftowa, której w Polsce nie posiadamy. Jej wydobycie sięga 0,5 mln ton. Ubiegłoroczne nasze zużycie przekroczyło 15,5 mln ton ropy, a na rok 1980 zaplanowaliśmy

Przed Kongresem Techników

Ranga dyplomu

Kilkanaście tysięcy inżynierów opuszcza co roku mury politechniki. Zabiera ją ze sobą wspomnienie z lat studiów, trochę skryptów, książek, czasem cyrkle i grafiony. W teście osobowej zostawiają na pamięć uczelni pliki rozmaitych papierków i 20 deka starannie oprawionych, na ładnym papierze napisanych „złoty myśli”. To praca dyplomowa.

Kilkanaście tysięcy mózgów przez prawie rok pracuje intensywnie nad zadaniami sformułowanymi w temacie pracy dyplomowej. Potem finał — obrona i dyplom. Statystyczny inżynier idzie w Polskę.

Od tego momentu najczęściej zapomina o tym, co przez ostatnie kilka miesięcy robił, co wydawało mu się ważne i krajowi przydatne. Łąduje w zakładzie pracy, który ma zupełnie inne smaczki na głowie, gdzie nawet nie zapytają, o czym pisał. Najważniejsze, że ma inżynierskie papierki. Często mamy więc do czynienia z marnowaniem ludzkiej go zapala, talentu i wiedzy. A skutki społeczno-wychowawcze takiego postępowania? Młody człowiek chyba po raz pierwszy w życiu na własnej skórze prze-

konuje się, że to co tworzył nie ma większego sensu, jest mało przydatne, że „inni” wiedzą lepiej. I właśnie ich trzeba słuchać.

Do tego pierwszego rozczarowania dochodzą następne. Okazuje się, że brak jest perspektyw zawodowych, możliwości pracy w wyuczonej specjalności. Zaczynają się myśli o zmianie pracy.

Badania socjologiczne, przeprowadzone wśród kadry technicznej zatrudnionej w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego, wykazały, że z badanej grupy 2059 inżynierów tylko 55,1 proc. oceniło własne perspektywy zawodowe jako dobre lub bardzo dobre, 47,1 proc. oceniło swoją pracę jako w pełni zgodną z wyuczonym zawodem, 64,4 proc. zadeklarowało chęć zmiany pracy choćby od zaraz.

Z ankiet przeprowadzonych przez Radę Naczelną ZSP wśród 1300 absolwentów szkół wyższych z lat 1966—69 wynika, że 16,2 proc. badanych nie zostało zatrudnionych zgodnie z wyuczonym zawodem, 50,5 proc. nie widzi możliwości urzędowania aspiracji zawodowych w obecnym zakładzie pracy, ponad 20 proc. pracuje

na stanowisku nie przewidzianym dla pracowników z wyższym wykształceniem. Ponad 47 proc. chciałoby zmienić swoje dotychczasowe miejsce pracy, z czego 9,8 proc. z powodu braku możliwości jakiegokolwiek awansu.

Nie ulega wątpliwości, że w ciągu ostatnich kilku lat nie nastąpiła widoczna poprawa w wykorzystaniu potencjału kadry z wyższym wykształceniem, mimo że wszyscy o takiej konieczności mówią, i co gorsza zdają sobie sprawę z ponoszonych strat.

Wydaje się rzeczą oczywistą, że plany kształcenia i wykorzystania absolwentów wyższych uczelni powinny być ściśle związane z planami rozwoju gospodarczego. Do jakich drastycznych przypadków prowadzi brak tej koordynacji, świadczą choćby dane z VIII Plenum Rady Naczelnej ZSP: dla 5 tys. absolwentów chemii brak etatów w zakładach podległych temu resortowi. Nie jest to przykład odosobniony. Nastąpiło ogromne zróżnicowanie kierunków studiów, zgodnie zresztą z zapotrzebowaniem na in-

żynierów określonych specjalności.

Nikt na ogół nie kwestionuje, że dyplomant wyższej uczelni technicznej jest w stanie samodzielnie lub przy pomocy kadry naukowej rozwiązać problem większej niż szkolno-doswiadczałnej wagi. Trudność w tym tylko, kto ma ten problem zasygnalizować. Student, nauczyciel czy przemysł?

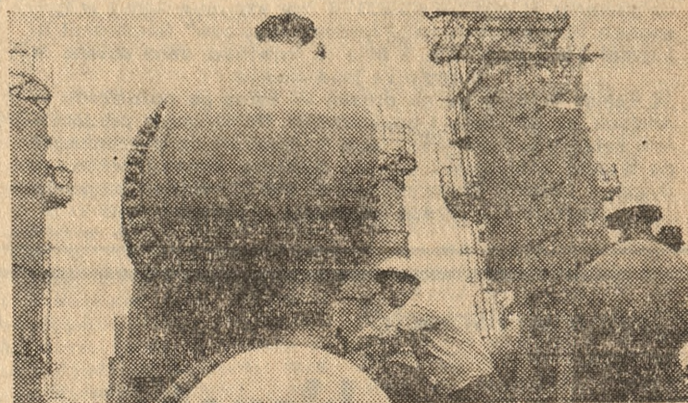
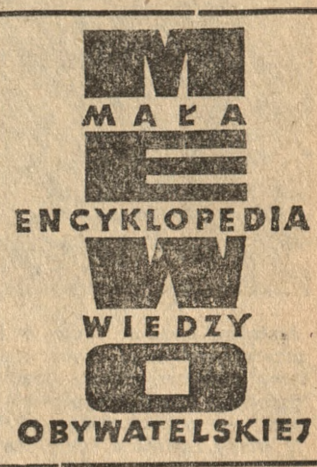
Ideą byłoby dyktowanie tematów przez przemysł, ale w życiu do ideałów daleko. Zadań i tematów wymyślają więc asystenci i wykładowcy. Powstają w ten sposób półki pełne ładnie oprawionych prac — tyle, że mało komu przydatnych. Bardzo często prace dyplomowe dotyczą zagadnień przestarzałych. Dyplomanci projektują wtedy urządzenia, które znaleźć można w muzeach techniki, powstają prace wymyślone, bez jakiegokolwiek szansy zastosowania w produkcji.

Konieczne jest zatem podniesienie rangi dyplomu. Powinien on być nie tylko dokumentem stwierdzającym ukończenie wyższej uczelni, ale i świadectwem osiągnięcia jakiegoś konkretnego celu, przejawem myśli i wiedzy młodego człowieka. Wykonana praca musi dawać gwarancję, że absolwent potrafi twórczo pracować, korzystać z wiedzy swojej i innych, a wtedy kapitał wiedzy zdobytej w czasie wielu lat nauki będzie procentował.

ANDRZEJ LITEWSKI

Inwestycyjny los i zasada koncentracji

Najmniej pięćset spośród prawie dziewięciuset naszych miast marzy o wygraniu inwestycyjnego losu. Może nie każdy chciałby wygrać z społecznej puli aż hutę „Katowice”, bo to jednak uciążliwe, ale jakąś przyswoić fabryczkę, która dałaby mieszkańcom perspektywę szybszego rozwoju, lepszych zarobków, a ponadto awans w sferze zwanej przez rzeczoznawców „infrastrukturą” (co daje się przełożyć na partycypację, a właściwie pokrycie kosztów budowy elektrowni, oczyszczalni ścieków, osiedla mieszkaniowego, oświetlenia ulic itp.). To powszechne dążenie do



3000 ludzi i 30 przedsiębiorstw buduje w Gdańsku rafinerię. Zakończono już instalację urządzeń do wytwarzania wysokooktanowej benzyny, a tym samym cały blok paliwowy. W pierwszym półroczu 1977 roku brygady budowniczych przekażą blok olejowy. Wówczas będzie można rozerzerzyć ilość wyrobów na eksport. Fot. — CAF

Ciekawy świat elektroniki

Zanikający tranzystor

ich wynalazku. Jeszcze wcześniej zalety tranzystorów potwierdził przemysł elektroniczny — i ten fakt był oczywiście najważniejszy.

Początkowo budowane tzw. tranzystory ostrzowe w postaci małej płytki półprzewodnika, na której blisko siebie umieszczano dwa metalowe ostrza. Całe urządzenie było znacznie mniejsze niż jakakolwiek lampka elektronowa i znacznie większe od tranzystorów, jakie konstruuje się obecnie. Materiałami obecnie stosowanymi do ich budowy jest przeważnie krzem i german, ale tranzystory krzemowe wypierają stopniowo tranzystory germanowe. Typowy proces powstawania tranzystora rozpoczyna się od wytworzenia płytki czystego krystalu krzemowego o grubości nie większej niż 0,2 mm. Na tej płytce osadza się kilkadziesiąt razy cieńszą warstwę o dużej większym oporze elektrycznym, a powierzchnię tej warstwy utlenia się.

Pomysłowy proces fotolitograficzny prowadzi następnie do wytrawienia w warstwie tlenku mikroskopijnych otworów, przez które metoda dyfuzji lub „wstrzel-

wania” wprowadza się w krystal krzemu specjalne domieszki, dozwolone z dokładnością mierzoną już nie trylionowymi częściami grama, ale wręcz dziesiątkami wprowadzanych jonów. Potem otworki w tlenkowej powłoce zamyka się naparowaną w próżni warstwą aluminium, z którego znów fotolitograficzną metodą zostają uformowane kontakty elektryczne. Pozostaje jeszcze tylko automatacznie sprawdzić, czy tranzystor ma potrzebne własności elektryczne. Przy masowej produkcji jest to bardzo ważne, a na jednej kilkunastymetrowej płytce krzemowej można równocześnie formować wiele tysięcy tranzystorów.

Technologia masowa jest technologią taną. Nic dziwnego więc, że pomyślano o tym, czy opłaca się dzielić nie płytki krzemowej na pojedyncze tranzystory, montowane potem w układach elektronicznych. W wielu przypadkach tranzystory można przecieć zgodnie z potrzebnym schematem połączymi mikroskopijnymi ścieżkami napylanego metalu od razu na płytce, na której je utworzono. Tak zrodziła się idea wytwarzania obwodów scalonych, z wierzających tysiące mikroelektronicznych elementów na małej krzemowej płytce zapiętej w ochronnej plastikowej powłoce, z której wystają jedynie końcówki elektrycznych połączeń.

Pierwsze obwody scalone pojawiły się 15 lat temu. We wczesnych latach sześćdziesiątych obwody te zawierały nie

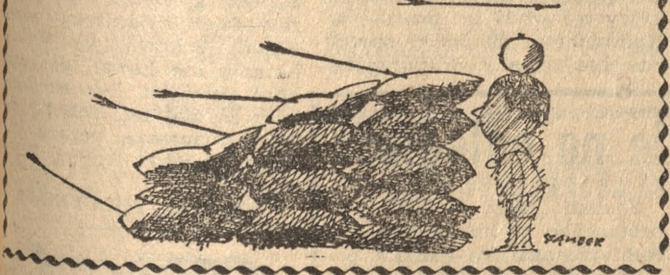
więcej niż 20 elementów takich jak np. tranzystory, czy oporniki elektryczne, przy czym wydajność produkcji nie była wysoka — nieraz i 80 proc. gotowych obwodów trzeba było odrzucać, gdyż w trudnym technologicznie procesie nie uzyskiwano potrzebnych własności elektrycznych.

Podstawowa technologia dawała się jednak łatwo ulepszać, a wyjątkowo ostrą konkurencją w przemysle elektronicznym dokonała reszta. Postęp był więc ogromny i co roku podwajała się liczba elementów, jakie udawało się upakować do pojedynczego obwodu scalonego. Dzisiaj obwody takie, nie przekraczające rozmiaru sześciu mm, zawierają 20 000 układników, a wśród nich do kilkunastu tysięcy tranzystorów. A przy tym wciąż działają silne bodźce, wymuszające dalszy postęp półprzewodnikowych technologii. Spadają koszty produkcji, rośnie jej wydajność i stopień integracji elektronicznych elementów. Można przecząco prognozować, przewidując, że za niewiele lat umieszczanie milionów tranzystorów w jednym obwodzie scalonym. Dzisiaj pojedynczy tranzystor można jeszcze zobaczyć pod zwykłym mikroskopem, jutro trzeba będzie użyć mikroskopu elektronowego.

KRZYSZTOF FRĄCKOWIAK

ROZWIĄZANIE ZADANIA LOGICZNEGO									
Henryk Sienkiewicz — „Latarnik”									
21	14	2	10	18					
19	22	15	3	6					
7	20	23	11	4					
5	8	16	24	12					
13	1	9	17	25					

HUMOR I SATYRA



przerob 20 mln ton ropy (importowanej głównie ze Związku Radzieckiego). Skoro ten surowiec musimy importować, trzeba się starać jak najlepiej go wykorzystywać. Dlatego też zdecydowaliśmy się na kosztowne inwestycje, które umożliwią „głębokie” przetworstwo ropy i uzyskanie z niego cennych półproduktów.

Musimy importować także surowce fosforowe i potasowe, kupować trzeba i inne surowce naturalne, które nie występują w naszej strefie klimatycznej: kauczuki naturalne, różne oleje, np. palmowy. Równocześnie jednak sami posiadamy sporo surowców niezbędnych dla rozwoju chemii: węgiel kamienny i brunatny, siarkę, kamień wapienny i nieco gazu.

Chemia węgla to już polska specjalność. Wykorzystując nasz narodowy surowiec opracowaliśmy skomplikowane metody „głębokiej” przeróbki

węgla w różnych procesach chemicznych: na przykład na karbid. Otrzymujemy z niego polichlorek winylu, kwas octowy, alkohole, acetylen. Węgiel przetwarzany jest ponadto w procesach grafityzacji, a uzyskany grafit stosuje się do produkcji elektrod. Opracowano metody zagospodarowania węglowodórnych z procesów koksowania np. do produkcji związków aromatycznych. Trwają też prace nad wspólnym wykorzystaniem pyłów węglowych z pozostałościami po destylacji ropy naftowej. Najbliższe lata przyniosą nie tylko zwiększenie przeróbki ropy naftowej, lecz również znaczne powiększenie produkcji nawozów sztucznych. Wielki kombinat w Policach w woj. szczecińskim, zaopatrywany w gaz przesyłany z okolic Piły, stanie się w przyszłości również dużym ośrodkiem produkcji amoniaku. Dzięki temu będzie można zrezygnować z dowożenia do Polic amoniaku z

Włocławka. Rolnictwo otrzyma więcej premiksów, fosforanów paszowych, antybiotyków i innych środków.

Jaka jest obecna pozycja przemysłu chemicznego w naszej gospodarce? Wśród całej produkcji przemysłowej wartość sprzedaży wyrobów chemicznych sięga 11,2 procent, a dostawy na rynek 8,3 procent, natomiast na eksport 12,7 procent. W ubiegłej pięcioletniej stosunku do lat 1965—70 zanotowano wzrost produkcji chemicznej o 83,8 proc. Jest to tem po nie notowane dotąd w historii polskiej chemii. Niektóre branże rozwijały się jeszcze szybciej. Na przykład produkcja włókien sztucznych wzrosła w minionej pięcioletniej o 125 proc., a farmaceutyków o 117 proc. To znaczny wzrost, ale NRD, Czechosłowacja a nawet Bułgaria, że nie wspomnę już o Japonii, nadal wyprzedzają nas w zakresie wytwarzania tworzyw sztucznych. Silniejsi jesteśmy natomiast w produkcji środków ochrony roślin, chemii

kali dla przemysłu przetworstwa spożywczego oraz w produkcji leków i barwników.

Początek bieżącego roku nie był dla przemysłu chemicznego pomyślny. Zamotowano pewnie opóźnienie w produkcji siarki syntetycznej oraz butadienu. Mimo tych kłopotów, w pierwszym kwartale zrealizowano 24,5 proc. planu rocznego. Zanotowano szybsze (o 0,6 proc.) tempo produkcji niż zaplanowane pierwotnie. Natomiast zadania eksportowe zrealizowano w 25 proc. W tym roku eksport wyrobów chemicznych w stosunku do ubr. ma wzrosnąć aż o 135 proc. Musimy sami więcej sprzedawać, jeżeli chcemy kupować więcej tych surowców (m. in. ropy naftowej), których w kraju nie posiadamy, a bez których chemia nie może funkcjonować. W tym roku przed polską chemią stoją więc trudne zadania.

MAREK PRZYBYLSKI

przyciągania przemysłu i funduszy inwestycyjnych na własną ziemię, będące przejawem naturalnych ambicji, pod dawać jednak trzeba korekcie interesów społecznych. Poza wydatkami określonymi przez czynniki naturalne (bywały próby budowania cegielni na obszarze pozbawionym odpowiedzialnej gliny) pozostaje wiele miliardowy zestaw inwestycji, które teoretycznie można ulokować na każdego z 49, z grubsza licząc, pretendentów, jeśli tylko starczy tam rak do pracy, wody, jeśli nie jest to strefa chroniona przed przemysłem. Ale korekta wnoszona przez rachunek ekonomiczny, reprezentujący interesy społeczne, dość wyraźnie zmniejsza ten obszar swobodnego manewru. Rzecz w tym, według jakich kryteriów liczyć te społeczne pożytki.

Otóż w pięciolecie minionym obowiązywały następujące — w uproszczeniu — reguły: nowe miejsca pracy lokalizowano tam, gdzie występował duży przyrost siły roboczej, a wyprowadzano (deglomeracja) część przedsiębiorstw z miast i regionów, w których trudno o pracowników i gdzie w najbliższych latach nie można było liczyć na poprawę w tej mierze. Preferowano sto miast średniej wielkości. Centralnie, za pośrednictwem Komisji Planowania, rozmieszczano obiekty przemysłowe o zatrudnieniu powyżej pół tysiąca osób oraz decydowano o rozbudowie powodującej przyrost zatrudnienia o tysiąc osób, lub mającej wartość kosztorysową powyżej czterech miliardów złotych. Cały ten tryb postępowania okazał się jednak mało skutecznym, czego świadectwem ustawiczne próby „zaczepiania się o plan” (metoda „haczyka”), potęgający się napór na inwestycyjną kasę i rozproszenie. Z tych też względów postanowiono zmienić reguły gry o inwestycyjny obiekt. A oto szczegółowy przyręczony już wstępnie propozycji.

Zwyczajna zasada koncentracji, rozsądnego skupiania nowego majątku przemysłowego w miejscach uznanych za najodpowiedniejsze tak ze względu na naturalne położenie, jak i dostatek rąk do pracy, bliskość ośrodków naukowych, bądź konieczność wypełnienia luk cywilizacyjnych. Po serii naukowych analiz wspar tych politycznymi wskazówkami ustalono 23 zespoły miejskie (aglomeracje) i 31 miejskich ośrodków rozwoju o znaczeniu krajowym. W nich właśnie — a każde województwo ma taką enklawę inwestycyjnego wzrostu — ma się skupić budowę nowego, przemysłowego majątku po to, by społeczeństwo zyskało największe korzyści.

Obecnie przystępuje się w centralnych organach planistycznych do konkretyzacji zasad lokowania nowego przemysłowego potencjału, wstępnie skupionego na obszarach Dolnej Odry, Wisły, Warty i Noteci i zgrupowanego w 54 skupiskach miejskich. Chodzi przy tym o wynalezienie ekonomicznego sposobu łączenia propozycji centralnych z regionalnymi, zgodnie z regułą godzenia tego co dobre dla społeczeństwa z tym, co korzystne dla regionu. Rozważa się m. in. wprowadzenie zasady odpłatności terenów inwestycyjnych i utworzenie z tych sum funduszu stawnianego do dyspozycji władz regionalnych na rozbudowę syntezy już „infrastruktury”. W takim układzie lokalizację zakładów o podstawowym znaczeniu dla struktury przemysłu (jeśli czynniki naturalnie nie przesądzą o czymś) będzie rozstrzygać Komisja Planowania w oparciu o mapę 54 aglomeracji i ośrodków rozwojowych; w Komisji decydować się też będzie centralnie o rozbudowie zakładów już istniejących na tych obszarach. Natomiast pozostałe inwestycje w dziale surowców mineralnych, inwestycje rynkowe związane z miejscowymi surowcami i sprawa rozbudowy zakładów na pozostałych terenach — należeć będą do lokalnych organów administracji państwowej.

Ta zmiana zasad lokalizacji inwestycji, przygotowana w Instytucie Planowania, wydaje się korzystna zarówno dla każdego z 49 ośrodków — pretendentów (które wystąpić mogą z prawdziwymi atutami), jak i dla całego kraju. Można zresztą przypuszczać, że w przyszłości pozostającej zarówno w zasięgu wyobraźni, jak i życia większości z nas, inwestycyjny los przestanie być jedną wygraną, gdyż za 20—25 lat znacznie więcej niż dziś cenić się będzie walory wypoczynkowe i rekreacyjne obszaru, wygodę życia. Trochę trudno to sobie wyobrazić, ale w czasie piętnastu przyszłych lat zainwestuje się w polską ziemię dziesięć — jedenaście bilionów (tysięcy miliardów) złotych, co trzykrotnie przekracza wartość majątku narodowego z roku 1970 i oznacza m. in. podwojenie zasobów mieszkaniowych. Tak duże na sycenie ziemi przemysłowa substancja zlikwiduje niewątpliwie dzisiejszą kolejkę do inwestycyjnej kasy i przyniesie zmiany, które dziś z trudem można sobie wyobrazić.

ROMAN LENCEWICZ



Jesteśmy obecnie drugą w Europie potęgą tulipanową. Nie przewidywali tego chyba nasi przodkowie, kiedy czterysta lat temu pierwsze cebulki dotarły z Turcji na północ, a na pamiątkę orientального pochodzenia dano kwiatom nazwę „tulipan” — od tureckiego „dulband”, czyli — turban. Kosztowały wtedy zawrotne sumy. Za cebulki nowej odmiany „Wicekról” zapłacono w XVII w. (w Niderlandach) 6.700 guldenów, za „Semper Fidelis” — 13.000. W tym samym czasie i w tych samych Niderlandach za „Wymarsz strzelców” Rembrandt otrzymał 1.600 guldenów, a była to najwyższa cena obrazu w Europie za jego czasów...

W Polsce tulipany są na drugim — zaraz po goździkach — miejscu, co do liczby i popularności. Największym producentem cebulek w kraju jest Stacja Hodowli Roślin Ogrodniczych na Wyspie Sobieszewskiej koło Gdańska. Piętnastohektarowy dywan z kwiatów dostarcza miastu 300 000 ciętych tulipanów rocznie i — przede wszystkim — miliony cebul.

Fot. — CAF

trwają prace w rolnictwie

Mimo nadal niepewnej pogody, na polach Wielkopolski trwają prace pielęgnacyjne przy burakach cukrowych, pas tennych, warzywach i ziemniakach. Zakończono w zasadzie zabiegi chwastobójcze w zbożach. Nie ma jeszcze potrzeby stosowania oprysków przeciw szkodnikom, która z powodu chłodu w tym roku nie pojawia się w większych ilościach na młodych pędach ziemniaków.

Ze względu na rozpoczęte sianokosy, rolników interesuje pogoda na najbliższy czas. Jak wynika z prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej dla Polski centralnej przewiduje się w najbliższych dwóch dniach nadal pogodę bez większych zmian. Chłód, no, duże zachmurzenie, opady przelotne. Od zachodu jednak zbliża się wyż. Nastąpi ocieplenie, choć zachmurzenie się jeszcze utrzyma, mogą wystąpić lokalnie niewielkie opady.

(emp)

Przed handlem i gastronomią pełnia sezonu turystycznego

Obserwujemy już pierwszą wielką falę wczasów letnich. Tuż po zakończeniu roku szkolnego na turnusy kolonijne wyjadą uczniowie szkół podstawowych, a równocześnie rozpocznie się sezon wczasów rodzinnych i pracowniczych.

Przewiduje się, że w tym roku ruch turystyczny wzrośnie o ok. 5 proc. w porównaniu z 1975 r., a praktyka dowodzi, że większość wyjazdów na wypoczynek przypada właśnie na miesiące letnie. Taka ich koncentracja — to dla handlu i gastronomii kolejna próba sprawności organizacyjnej. Specjalnych przygotowań wymaga sezonowa sieć sprzedaży. Trzeba też kierować do województw wczasowych dostawy towarów wielokrotnie większe niż w pozostałych miesiącach.

W 9 województwach o największym ruchu turystycznym obok stałych sklepów będzie zorganizowanych w tym roku znacznie więcej placówek sezonowych. Kiosków, straganów i stoisk ulicznych, będzie 7100 tj. o 300 więcej niż w zeszłym sezonie. Sieć letnich zakładów gastronomicznych liczy ma 2900 placówek, tj. o 100 więcej. 200 otwartych obecnie punktów zajmować się ma głównie usługa mi fotograficznymi, naprawami sprzętu turystycznego itp. Ważnym elementem poprawy zaopatrzenia wczasowiczów stanie się niewątpliwie rozwój bazy przetwórstwa spożywczego.

Przybędzie w tym roku w rejonach wczasowych 30 no-

wych piekarni, masarni, wytwórni wód gazowanych itp. W 7000 sklepów i zakładów gastronomicznych przeprowadza się przed sezonem remonty, które mają na celu nie tylko poprawę wyglądu placówek, ale i — wszędzie gdzie to jest możliwe — stworzenie warunków do zwiększenia zakresu sprzedaży. Wczasowicze będą także mogli łatwiej niż dotychczas korzystać z wyżywienia w domach FWP, które mają wydać w lecie ok. 1 mln posiłków dla osób nie będących ich pensjonariuszami.

Do obsługi w sezonie letnim potrzeba ok. 25 000 pracowników handlu i gastronomii, a znaczna ich część musi przyjechać z innych miejscowości. Przedsiębiorstwa angażujące pracowników przyjeżdżających są zobowiązane zapewnić im zakwaterowanie. Resort Oświaty i Wychowania zaдекларował natomiast pomoc przy ulokowaniu w szkołach i internatach młodzieży odbywającej w sezonie praktyki handlowe i gastronomiczne.

Pogoda jest jednym z czynników, które w niemałym stopniu decydują o udanym letnim urlopie. Od niej też zależy w poważnym miarze powodzenie poczyni handlowych. Możliwość pełnego wykorzystania letnich ogródków przy restauracjach i kawiarniach oraz innych punktów sprzedaży i konsumpcji na wolnym powietrzu zależy bowiem od aury. Tak więc, na sprzy-

jającą pogodę liczą i wczasowicze i organizatorzy handlu i usług. (PAP)

TELEWIZJA

„Daleko od Sodomy”

Teatr Telewizji w miniony poniedziałek przedstawił (w reżyserii Jana Bratkowskiego) sztukę „Daleko od Sodomy”, Eugene O'Neill (1888—1953), wybitnego dramaturga amerykańskiego, laureata (w 1936 roku) nagrody Nobla.

Liberalny, wielce wyrozumiały ojciec rodziny. Zatrwożona o syna, narzekająca, ale potrafiąca wszystko przebaczyć i wyłuszczyć matka. Domownicy — Lily, melancholijna stara panna i Sid — słaby, przyrzekający bezustanną poprawę pijak, którego ona ożenila swym panieńskim, niewyszłym przez szesnastoletnie lat uczuciem. Kapitałny sylwetki ludzi, których doświadczenie życiowe chroni od zbyt wielkich smutków, ale i wyznacza im przestrzeń życia dosyć dokładnie wymierzona, pokazali: Czesław Wołłejko, Andrzej Szczepkowski, Mirosława Dubrawska, Jadwiga Barańska. Na te stworzone przez nich postaci — młody. Miał być nośnikiem myśli sztuki, walczącym o swoje racje uczucia, swój sposób rozumienia świata. Telewizja nie ma jednakże szczęścia do „młodych gniewnych”. Ryszard w interpretacji Piotra Zaborowskiego, zwłaszcza w poświęceniu kolorów wstawek filmowych był tylko kilkunastominutowym. Niezależnie wypadła scena jego „rozpaczy miłosnej” z Grazyną Barczewską (Belle) i Kazimierzem Kaczorem (barman) w barze.

W spektaklu rzeczywiście daleko było od Sodomy — od moralnego rozpadu, a wchry i rozterki życia znalazły swój oczywisty, słodki happy end. Dobrze wszakże, że wybroniła się warstwa komediowa przedstawienia. (bran)

„Słońce w liściach”

Wiosenne kłopoty z witaminami

Nie tak dawno, bo zaledwie 65 lat temu, tak znano dzisiaj słowa „witaminy” użył po raz pierwszy polski lekarz Kazimierz Funk, który wyodrębnił pierwszą witaminę — B1. Dziś wiemy, że witaminy są niezbędne dla normalnego przebiegu procesów fizjologicznych w naszych organizmach, i zdajemy sobie sprawę, że w okresie wiosennym w naszym pożywieniu jest ich o wiele mniej; zwłaszcza mniej znajduje się już witaminy C.

Zapotrzebowanie organizmu człowieka na większość witamin wynosi około 10 mg na dobę. Wyjątek stanowi witamina C, której organizm potrzebuje od 50 do 80 mg. Przy racjonalnym i zróżnicowanym odżywianiu organizm otrzymuje wszystkie potrzebne witaminy w wystarczającej ilości.

Kończąc się już mrozonki, gdzieś tam tylko w sklepach pojawiają się mizerne główki sałaty, zielona cebulka czy szczypior — po cenach bynajmniej nie niskich. Ziemniaki i

jarzyny podczas długiego okresu przechowywania straciły znaczną część swych wartości odżywczych. Ale organizm nasz nie liczy się z tymi kłopotami i domaga się kategorycznie tej życiodajnej substancji.

Najdotkliwiej i najmocniej reaguje organizm na brak witaminy C — i dlatego w okresie wiosennym jaskrawym dowodem na jego niedobór jest katar. Przed wszystkim trzeba wykorzystać kiszoną kapustę, którą należy spożywać na surowo i koniecznie nie wraz z sokiem. W sklepach od czasu do czasu pojawia się czerwona papryka: nie gardźmy również przecierem pomidorowym, dżemami i innymi przetworami w słoiku zwłaszcza czarną porzeczką.

Wśród przetworów produkowanych przez nasz przemysł owocowo-warzyny oraz „Herbapol” na uwagę zasługują przetwory i koncentraty z dzikiej róży. Koncentrat ten, oprócz witaminy C, zawiera witaminę A, jest łatwy w podawaniu — można z niego przygotować smaczne i orzeźwiające napoje, można nim zakwaszać zupy, przyrządzać desery. Niestety, ten cenny i bogaty w witaminę surowiec jest jeszcze zbyt mało u nas popularny. A warto wiedzieć, że owoce dzikiej róży zawierają więcej witaminy C niż cytryna.

Od stosowania w naszej kuchni zielonych dodatków nie powinna nas odstraszać ich wysoka cena. Dla zdrowia warto obecnie narzucić choćby i budżet rodzinny. Pietruszka zielona, szczypior, koperek, rzeżucha wzbogacają w istotny sposób wartość odżywczą pokarmów, a jednocześnie dodają im smaku, co przy wiosennym spadku apetytu — zwłaszcza u dzieci — jest bardzo ważne. „Słońce w liściach” należy podawać do potraw na surowo, świeże, drobno posiekane,

wrzucając je tuż przed podaniem do stołu. Podgrzewanie bowiem zmniejsza ich wartość odżywczą. Warto przy tym pamiętać, że np. pietruszka w 100 g produktu zawiera 193 mg witaminy C, podczas gdy cytryna tylko 31 mg.

Witaminy możemy również mieć bez mała za darmo, jeżeli zadamy sobie trochę trudu i założymy domową ich uprawę. W doniczkach lub skrzynkach możemy zasadzić nie tylko kocznię pietruszki i szczypiora, ale również bardzo cenną — zwłaszcza wiosną — rzeżuchę. Można ją zasiać także na tarasie, wyłożonym zwilżoną ligniną. Ta mała u nas popularna roślina, bogata w witaminę i sole mineralne, stanowić może doskonały dodatek do zup, sałatek, surówek i kanapek. Zwiększa dla dzieci wartość przygotowywanego w domu kanapki z dodatkiem liścia sałaty, po sypane pietruszką lub rzeżuchą. Kolor zielony we wiosennym okresie powinien być codziennym gościem na naszych talerzach!

Zbyt mało w naszej kuchni zwraca się uwagę na jeszcze jedno źródło dostępnych dla każdego witamin. Są to napoje z owoców i warzyw, które jednocześnie doprowadzają do naszego organizmu duże ilości soli mineralnych, działając odkwaszająco. Dostarczają one zresztą nie tylko witaminę C, ale i prowitaminę A, a często także witaminy grupy B, gaszą doskonale pragnienie. Najzdrowsze są oczywiście napoje ze świeżych owoców, o co teraz trudno. W sklepach mamy jednak spory wybór soków warzynno-owocowych o różnych kompozycjach i smakach. Warto i należy po nie częściej, niż to mamy w zwyczaju, sięgać — zwłaszcza w okresie wiosennym.

IRENA NIZIAŁKOWSKA

Bułgaria

Lekki przemysł — wielki eksport

Przyspieszony rozwój bułgarskiego przemysłu lekkiego stworzył w kraju lepsze warunki dla eksportu i udziału w międzynarodowym podziale pracy. Daje on teraz prawie 6 proc. bułgarskiego eksportu, realizowanego do ponad 45 krajów.

Największym eksporterem i jednocześnie importerem wyrobów przemysłu lekkiego jest Towarzystwo Handlu Zagranicznego „INDUSTRIAL-IMPORT”, dobrze znane w Polsce w tym na Międzynarodowych Targach Poznańskich. Za

Paradoksy XX wieku

Wyrafinowane przestępstwo

Do taniej kłajki w Manchesterze wszedł w białym rem i sterroryzował restauratora: „Dwie porcje smażonych ziemniaków z rybą i jedną porcją z kotletem mielonym — albo strzelam”. Ofiara napisał oświadczenie: „To pierwszy taki wypadek w dziejach angielskiej gastronomii. Jeżeli ten bandzior znajdzie nasładowców, to przy obecnych cenach ziemniaków jesteśmy zrujnowani”. Jak widać, błędnie ustalony system subwencjonowania w polityce rolnej EWG doprowadził do „kleski nadmiaru” wielu produktów, m. in. mleka w proszku i owoców oraz równocześnie kleski niedoboru tak podstawowych artykułów żywnościowych, jak np. ziemniaki. Obecnie na przednówku cena 1 kg kartofli sięga w państwach Wspólnoty 1 dolara. Niedawno dziennik „Rude Pravo” donosi, że na przejściach granicznych Czechosłowacji służba celna zmuszona jest konfiskować u turystów z Zachodu nadmierne ilości ziemniaków, wywożonych całymi workami, a także nabiału, wyrobów mięsnych itp. (PAP)

Badania lekarskie na odległość

Specjaliści radzieccy skonstruowali aparat, który umożliwia badanie na odległość soków żołądkowych pacjenta. Inspiracją tego przedsięwzięcia było założenie, iż pacjent podczas spaceru jest spokojny i wskutek tego na wyniki analizy nie wpłyną negatywne emocje.

System „Ritm — SM” wypróbowano w kaukaskim kurorcie Jessentuki. Pacjent połyka radio-kapsułkę wielkości cukierka, zakłada pas z przenośnym nadajnikiem i udaje się do źródła wody mineralnej, a następnie do stołówki.

Radio-kapsułka stale nadaje sygnały, które zmieniają się w zależności od stanu kwasowości żołądka. Sygnały wzmacnione radionadajnikiem i wysłane w eter, odbierane są przez lekarza znajdującego się w kabine funkcyjnej diagnostyki „Ritm — SM” i zapisywane w postaci wykresu na specjalnej taśmie. Zadaniem pacjenta jest tylko poinformowanie przez mikrofon, kiedy zaczyna pić wodę, jeść itp. Wykres zarejestrowany na taśmie jest rozszyfrowany w ciągu kilku minut. Stanowi to podstawę do ustalenia diagnozy i określenia metod leczenia.

Aparatura znajduje szerokie zastosowanie nie tylko w badaniach soków żołądkowych, lecz również w ustalaniu czy właściwa jest przepisana dieta. (na)

PAP

Interesujące odkrycie poznajskich archeologów

Ekipa polskiej Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej i Muzeum Archeologicznego w Poznaniu prowadząca badania starożytności osady i cmentarzyska z III tysiąclecia p.n.e. w Kadero koło Chartumu w Sudanie dokonała ostatnio interesujących odkryć. Stwierdzono, że osadę zamieszkiwała ludność trudniąca się hodowlą.

Polska jedynym dostawcą fabryk kwasu siarkowego dla ZSRR

W Moskwie podpisano wczoraj nowe kontrakty na dostawę przez Polskę do ZSRR w latach 1977—78 trzech kolejnych kompletnych fabryk kwasu siarkowego. Będą to obrazy nieobjęte — jeden o rocznej zdolności produkcyjnej 500 000 — dwa pozostałe — po 360 000 ton kwasu. Wartość umów zawartych między PHZ „Polimex-Cekop” a radzieckim „Techmasimportem” wynosi około 56 mln rubli, czyli 250 mln zł dewizowych.

Polska od lat jest jedynym dostawcą wytwórni kwasu siarkowego dla ZSRR. Zyskały one wysoką ocenę kontrahentów i specjalistów radzieckich. (PAP)

Dzisiaj finał rozgrywek I ligi piłki nożnej

Dzisiaj odbędą się ostatnie spotkania I ligowe w piłce nożnej. Wszystkie mecze rozpoczynają się o godzinie 17. Ponieważ kwestia spadku z ekstraklasy została już rozstrzygnięta, w minionej niedzielę (w II lidze grać będą — o czym pisaaliśmy wczoraj w „Głosie” — Polonia Bytom i Stal Rzeszów) pozostaje jeszcze odpowiedź na pytanie: kto będzie mistrzem Polski, kto wicemistrzem, a która z drużyn zajmie trzecie miejsce premowane udziałem w międzynarodowym Pucharze UEFA. Do trzech pierwszych lokat kandydują czte-

P. Olejnik wygrał rajd „małego Fiata”

Już po raz drugi Automobilklub Wielkopolski zorganizował rajd dla posiadaczy Fiata 126p. Na starcie wystawiło się 32 załogi z różnych rejonów Polski. Pierwszą część rajdu składała się z 4 etapów o łącznej długości 140 km. Zawodnicy oprócz pokonania szesti prób sprawnościowych musieli na pytania dotyczące przepisów kodeksu drogowego i tematyki turystyczno-krajoznawczej. W drugim dniu imprezy uczestnicy rajdu pokonali dystans 140 km z trzema próbami sprawnościowymi.

W ogólnej punktacji zwyciężył kierowca Automobilklubu Wielkopolskiego P. Olejnik przed J. Handke (Automobilklub Wielkopolski) i J. Gapińskim (Automobilklub Wielkopolski). Podkreślić trzeba dobrą organizację rajdu, którego komandorem był J. Leśniak, a współorganizatorami: Polmozbyt i Stowarzyszenie Mieszkańców „Osiedle Młodych” na Ratajach. (wii)

HUMOR I SATYRA



Lekkoatletyka

Dobre wyniki w mistrzostwach Piłskiego

Na stadionie w Wałcu najlepsi lekkoatleci województwa piłskiego walczyli o mistrzowskie tytuły w kategorii starszych juniorów i seniorów (ci drudzy reprezentowani byli nieobecni). Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych podczas drugiego dnia zawodów padło kilka dobrych wyników, których autorami byli Biesiada pchnięta kulą na odległość 43,60 m, A. Beben przebiegł 100 m w 16,6. Przeliczając najlepsze rezultaty i ich autorzy przez Delegaturę WFS w Piłku.

Az trzy razy na najwyższym stopniu podium stawała W. Marczewska (Orzeł Wałcz). Wygrała ona skok w dal (5,60 m), oszczep (35,60 m) i skok wzwyż (1,50 m). Oto zwycięzcy pozostałych konkurencji dziewcząt: 100 m — M. Leskowska (Gwardia Piła) 13,5; 200 m — K. Lewińska 27,0; 400 m — E. Tyma 1:01,6; 800 m — R. Pyrr 2:17,5 — wszystkie z Orzeł Wałcz; 1500 m — A. Sliwińska (Gwardia Piła) 6:25,2; dysk — K. Bieda 33,50.

Wśród chłopców po dwa tytuły mistrzowskie zdobyli: A. Pyska (Orzeł Wałcz) na 200 m 23,1 i w dal 6,99. Chodził z kolei W. Nadrow (MKS Noteć) wygrał skok wzwyż i trójskok — 13,44, a A. Kosiński (Orzeł Wałcz) 800 m i 1500 m — 2:00,4 oraz 4:08,5.

Oto zdobywcy tytułów mistrzów w kategorii starszych konkurencji: 400 m — J. Nawrocki (Gwardia Piła) 52,7; 5000 m — J. Dylew (Gwardia Piła) 16:33,2; 110 m — R. Stanikowski (Orzeł Wałcz) 18,4; tyczka — Z. Stanisławski (Orzeł Wałcz) — 400; kula — Z. Bejma (Noteć Chodzież).

Zapaśnicy Cybiny wygrali w Bułgarii

Zapaśnicy Cybiny (młodzieży) walczyli w Bułgarii, gdzie rozegrali mecz w stylu klasycznym z zespołem Borimeczketa Krisura. Zwyciężyli poznaniacy 6:4, a punkty dla nich zdobyli: Robert Serba, Rafał Serba, Łaniewicz, Szychała, Woźniak i Gintrowicz. Przypomnijmy, że mecz tych samych zespołów rozegrany na początku roku w Poznaniu zakończył się remisem 5:5.

Zawodnicy Cybiny startowali też w turnieju indywidualnym. Złoty medal zdobył Robert Serba, srebrny — Rafał Serba, brązowy — Szychała i Gintrowicz. W punktacji zespołowej tego turnieju Cybina uplasowała się na drugiej pozycji, ulegając trzema punktami drużynom mistrzów Bułgarii w kategorii młodzieży — Lokomotiwowi Płowdiw. (wii)

- Godz. 12.00—13.00 tel. 648-45 — przyjmujemy uwagi w sprawie kształtu klubu kibiców piłkarzy Lecha.
- Tych, którzy nie mogą telefonować, prosimy o propozycje pisemne: 60-959 Poznań, ul. Grunwaldzka 19.

ry zespoły: lider tabeli Stal Mielec, rewiolacja rozgrywek — GKS Tychy, bezwzględnie najlepsza drużyna ostatnich tygodni — Wisła Kraków oraz obrońca tytułu mistrzowskiego — Ruch Chorzów. W ostatnich spotkaniach wymieniona czwórka ma następujących przeciwników: Stal — ROW w Rybniku, GKS — Pogon Szczecin w Tychach, Wisła — Polonia w Bytomiu oraz Ruch — ŁKS w Łodzi. Gdyby Stal i GKS straciły po jednym punkcie, czego wykluczyć się nie da, wówczas cała czwórka zakończy rozgrywki z 37 punktami. Tylko taka sytuacja pozwoliłaby obronić tytuł mistrzowski chorzowi. Mają oni najkorzystniejszy bilans w bezpośrednich pojedynkach z pozostałymi trzema drużynami. Jeśli jednak mielibyśmy zaprezentować własne prognozy

przypuszczamy, że i Stal i GKS wygrały dzisiaj i wówczas miałyby najlepszą drużynę I ligi wywalczając mistrzostwo (mają korzystny bilans w bezpośrednich spotkaniach). Piłkarze Lecha przed dzisiejszym spotkaniem z Zagłębiem Sosnowiec przebywają w Chybach. Oczywiście są przygnębieni klęską w Krakowie, ale też chcieliby się zrehabilitować przed własną publicznością. Nie będzie to bynajmniej łatwe, gdyż Zagłębie znajduje się ostatnio w dobrej formie.

Tak więc kończy się sezon I-ligowy 1975/76, którego poziom nie mógł zadowolić. Trudno o optymizm przed Olimpiadą, pozostaje jedynie nadzieja, że raz jeszcze trener K. Górski i prowadzona przez niego reprezentacja wyjdą z kolejnej imprezy obronną ręką.

Bilety na dzisiejszy mecz Lech — Zagłębie można nabywać w przed sprzedawcy w sekretariacie klubu, ul. Marchlewskiego 142 w godz. 7.30 do 15.30.

A. K.

R. Szurkowski czwarty w Anglii

W poniedziałek rozegrany został pierwszy etap kolarskiego Wyścigu Dookoła Anglii — „Milk Race” prowadzący z Brighton do Swindona (175 km). Zwyciężył kolarz CSRS — Jiri Prechal uzyskując czas 4:15,24. Wyprzedził on na finiszu Billa Nicksona (Anglia) i Mathieu Dohmna (Holandia) oraz Ryszarda Szurkowskiego (Polska). Liderem wyścigu jest nadal zwycięzca prologu — Ian Hallam (Anglia II). Wyprzedza on Jana Brzeźnego (Polska) i Billa Nicksona (Anglia I). Ryszard Szurkowski awansował na 4 miejsce.

Żużel

- M. Okoniewski w ekipie na Szwecję
- Gorzowanie w MS par

W kraju i na świecie sezon żużlowy w pełni. Najlepsi wystawiali już w eliminacjach indywidualnych mistrzostw świata (IMS), wkrótce rozdzielone zostaną tytuły w mistrzostwach świata par (MS par), rozegrano już eliminacje drużynowych mistrzostw świata (DMS). W Ipswich (Wielka Brytania) doszło do dużej sensacji. Mistrzowie świata w latach 1971—75 Angliści zostali wyeliminowani przez Australijczyków! Tak więc w tegorocznym finale w Londynie zabraknie gospodarzy.

Aby jak najlepiej przygotować czołowych polskich żużlowców do chorzowskiego finału IMS nasza kadra narodowa udaje się w czwartę br. na tournée do Szwecji. W ojczyźnie Fundina, Knutsa i Michanka rozegrają oni 5 test-meczów. Główna Komisja Żużlowa wywoliła reprezentację składającą się z następujących zawodników: M. Okoniewski (Unia Leszno), P. Waloszek (Slask), H. Głuchicki (Polonia Bydgoszcz), P. Bruźda (Sparta Wrocław), A. Tkocz (ROW), B. Nowak (Stal Gorzów), M. Cieślak i A. Jurczyński (obaj Włókniarz Częstochowa). W rezerwie pozostają R. Jany (Sparta) i P. Pyszny (ROW). Mały nadzieje, że wiadomości ze Skandynawii będą dla sympatyków „czarnego szaleństwa” bardziej pomyślne niż podczas kwietniowego tournée na Wyspach Brytyjskich.

6 bm. w Miskolcu na Węgrzech odbędzie się półfinał MS par, w którym wystartują Polacy. Obronę barw narodowych powierzone gorzowianom E. Jancarzowi, J. Rembasowi i M. Woźniakowi. 3 najlepsze pary z Miskolca awansują do finału w Eskilstunie (Szwecja). Rozegrany on zostanie 17 czerwca, a do reprezentacji Polski (oczywiście w przypadku wy-

XIII Spartakiada MSW

Wczoraj na Pile rozpoczęła się XIII Centralna Spartakiada Szkół i Ośrodków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, której otwarcia dokonał plik mgr Michał Kuliec — komendant szkoły podoficerskiej MO w Pile.

Pierwsze tytuły rozdzielił między sobą judocy w wadze piórkowej. Zwyciężył Ryszard Szymański (Warszawa) wyprzedzając Ryszarda Podrażnika (Wrocław), Zygmunta Kierulę (Szczecin) i Kazimierza Kluczyńskiego (Ślupsk). Pierwsze spotkanie turnieju piłki siatkowej przyniosło następujące rozstrzygnięcia: Legionowo — Kraków 0:2 (usz)

Dlaczego brakuje lekcji w-f?

O niezbędności wychowania fizycznego pisze się bardzo często. Lekcje w-f w szkołach w skromnym stopniu zaspokajają pragnienia młodzieży i stanowią tylko częściowe antidotum na brak ruchu powodowany długim siedzeniem w ławce szkolnej.

Cóż jednak mają powiedzieć ci, którzy lekcji w-f są całkowicie pozbawieni. Taka godna ubolewania sytuacja panuje w jednej ze szkół winogradzkich, gdzie już od przeszło dwóch miesięcy chłopcy nie mają lekcji wychowania fizycznego. Dyrekcja szkoły tłumaczy zaistniałą sytuację trudnością mi obiektywnymi.

Można zrozumieć, że szkoła sama nie jest w stanie przezwyciężyć kłopotów, trudno nam natomiast pojąć, że czynnik zwierzchni nie są władze, aby lekcje wychowania fizycznego w szkole przywrócić. Ich brak bowiem najdotkliwiej odczuwa sama młodzież. (wii)

Z Piły

Turnieje z udziałem W. Agafonowa

W ramach przeglądu aktywności kulturalnej ludzi pracy organizowanego przez WRZZ w Pile, w piątek i sobotę odbyły się turnieje gry w warcaby stołowe, w których uczestniczyli dwukrotnie mistrz ZSRR Włodzimierz Agafonow. Pierwszy turniej, zorganizowany został w Pile wspólnie z Radą Wojewódzka TKKF, drugi — o puchar arcymistrza Agafonowa — w trzecieckim kombinacie PGR. (zr)

Reorganizacja rozgrywek piłkarskich

Nadrzędne instancje sportu we zatwierdziły uchwałę Polskiego Związku Piłki Nożnej dotyczącą reorganizacji rozgrywek niższego szczebla i o powołaniu III ligi, która wchodzi w życie od sierpnia 1976 roku przed rozpoczęciem nowego sezonu piłkarskiego 1976/77.

Jak informowaliśmy, reaktywowano działalność okręgowych związków piłkarskich. Poza rozgrywkami I i II ligi, które pozostają bez zmian, nowa uchwała powołuje III ligę podzieloną na osiem okręgów po 14 drużyn, w których znajdują się przedstawiciele 49 województw.

Okręg VII poznański w III lidze reprezentowany będzie przez pięć województw: poznańskie, leszczyńskie, pilskie, gorzowskie i szczecińskie. Natomiast województwa kaliskie i konińskie włączone zostały do okręgu łódzkiego.

W składzie 14 drużyn III ligi VII okręgu poznańskiego w nowym sezonie piłkarskim będzie więc 5 drużyn z dotychczasowej klasy okręgowej, które zajmą czołowe lokaty w tabeli — po jednej z każdego województwa. Następnie drużyna lub drużyny II ligi, która z okręgu poznań-

łości nastąpić jeszcze zmiany. Jeżeli w następnych sezonach z II ligi spadnie więcej niż jedna drużyna z danego okręgu.

Uchwała PZPN wprowadza również reorganizację rozgrywek niższego szczebla. Dotychczasowe klasy okręgowe w dwóch grupach zamienione zostaną na klasy wojewódzkie liczące po 14 drużyn. W województwach poznańskim i leszczyńskim będzie jedna klasa wojewódzka składająca się z pozostałych drużyn dotychczasowej klasy okręgowej tych województw, i z drużyn, które awansują z A klasy seniorów.

Pozostałe województwa kaliskie, konińskie i pilskie będą tworzyć oddzielne klasy wojewódzkie po 14 drużyn.

Zmianie ulega nazwa i system rozgrywek w dotychczasowej A, B i C klasie. Drużyny z tych klas rozgrywać będą spotkania mistrzowskie w granicach obecnych pięciu województw: poznańskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i pilskiego.

Również zmianie według nowej uchwały PZPN ulegną rozgrywki juniorów i trampkarzy Utworzone trzy grupy wiekowe. W grupie pierwszej będą występować juniorzy od 17 do 19 lat, w drugiej od 15 do 17 i w trzeciej do 15 lat.

STEFAN SOBCZAK



Który swój?

Poruszona przez nas w ubiegłotygodniowym felietonie „Co o tym sędziwie” kwestia stosunków międzyludzkich i atmosfery panującej w gronie współzawodniczących w jednej instytucji — spowodowała nadejście kolejnych listów czytelników. Poniżej publikujemy fragmenty niektórych opinii. Wszystkim, którzy nadesłali nam swoje uwagi — dziękujemy.

W artykule poruszony został bardzo istotny problem społeczny — próba nawiązania międzyludzkiej więzi uczuciowej. Bez niej wspólne życie w kolektywie jest niepełne, kalekie. Tego rodzaju „towarzystwo niewypały” (jak cytowany w felietonie) zdarczą się dzisiaj powszechnie. Zdecydowanie korzystniej przedstawiała się sytuacja dwadzieścia czy trzydzieści lat temu, kiedy wchodziło w życie dzisiejsze pokolenie średnie. Myślni wówczas z potrzeby serca szukali wspólnego towarzystwa. Obecnie pogoń za samochodem, domkiem, zagranicznym wojażem itp. — pochłania nas bez reszty. Ledwie znajdujemy czas na sen. Coraz mniej mamy czasu na zainteresowanie drugim człowiekiem i jego problemami, na zwykłą ludzką życzliwość. Uparcie bronimy się przed kontaktem z drugim człowiekiem. Dlaczego? (2098)

ANNA Z.
Poznań

Dobrze wiemy, że młodzi ludzie po skończonej pracy szukają rozrybki, namiętności małżeństwa w „środku wieku” są różne. Jedni, po przepracowaniu ośmiu godzinach i uciążliwym nierzadko dojeździe do domu — „szczęśliwi” są, gdy mogą sobie posiedzieć w gronie rodzinnym, wykonać wspólne prace we własnym gospodarstwie, a wieczorem obejrzeć telewizję. Przyjdzie niedziela, święto, czasem sobie wyjadą lub odwiedzą najbliższych. Uważam, że tacy „domatorzy” to zdrowe społeczeństwo. Jest jeszcze inna kategoria małżeństw. Mąż wraca po pracy i choć małżeństwo jest zgodne, w domu mu jakoś „dużo”, potrzebuje otoczenia kolegów. Najczęściej jest to wyskok na kilka „kolejek”. Nie mam nic przeciwko wrzadaniu od czasu do czasu małych przyjęć w gronie kolegów, ale — z umiarkowaniem. (2076)

H. KOSOWICZ
Poznań

W ubiegłych latach w naszym zakładzie często odbywały się z różnych okazji akademie i inne imprezy, połączone zwykle z „potan-

Zwycięstwo gimnastyków AZS Gorzów

W rozegranych w Poznaniu zawodach gimnastycznych klasy młodzieżowej i III startowało 130 zawodników (44 chłopcy i 86 dziewczyn) z pięciu klubów: AZS Gorzów, Włókniarza Kalisz, Warty, Surmy i Piasta Ostrzeszów.

Oto wyniki poszczególnych kategorii: klasa młodzieżowa — dziewczynki: 1. B. Bykowska (AZS) 27,3 pkt., 2. K. Pawlaczyk (Surma) 27,2; 3. R. Szopa (AZS Gorzów) 27,2; Chłopcy: 1. K. Kuśnierz (AZS) 35,95; 2. P. Hojnacki (Warta) 35,55; 3. W. Wójcik (Surma) 35,35.

Klasa III — dziewczynki: 1. J. Machnacki (AZS) 37,30; 2. A. Tyszkiewicz (AZS) 37,20; 3. B. Piątek (Surma) 37,00. Chłopcy: 1. Z. Ratajczak (Włókniarz) 54,8; 2. T. Peret (AZS) 54,6; 3. M. Sienkiewicz (AZS) 54,4.

W punktacji zespołowej wśród dziewcząt zwyciężył AZS Gorzów — 315,55 pkt. przed Surmą — 312,5 pkt. i Wartą — 300,55 pkt., a wśród dziewcząt AZS Gorzów — 440,25 pkt., przed Włókniarzem — 316,25 pkt. i Surmą — 225,80 pkt. (wii)

Bliższe życiu jest zatroszczenie o swoje stanowisko, które akceptuje sytuację wybrane przez ludzi świadomie i dobro wolnie. Jeśli więc chodzi o sprawę poruszoną w felietonie, to chyba powszechnie wiadomo, że ludzie niechętnie przebywają poza pracą w tym samym gronie, w którym pracują. Chętniej spędzają czas w społeczności rodzinnej lub łączą się na podstawie odpowiedzialności, sobie charakterystyczny z grupy towarzyskiej. Prawda, że człowiek jest istotą społeczną, ale to wcale nie znaczy, że więź łącząca ludzi w zakładzie pracy ma być tak silna, że powinna ich łączyć również w chwilach wolnych od zajęć. Każdy człowiek jest przecież indywidualnością nie powtarzalną, posiada odrębne życie osobiste. Ta odrębność nie zatarła się w społeczeństwie. A zatem: jak i z kim człowiek spędza swój wolny czas — jest wyłącznie jego sprawą. (2114)

HENRYK PUŁOŁ
Poznań

Ole dobrze zrozumiałem intencje autora felietonu — chodziło o to, czy lepiej dla ludzi oraz instytucji, w której są zatrudnieni jest wówczas, gdy łączą ich stosunek ściśle automatyczny, bezbarwny, czy też wtedy, gdy solidną pracę podbudowują dodatkową miłą, towarzyskie kontakty. Zdecydowanie opowiadam się za tym drugim stanowiskiem. W końcu praca jest być może najważniejszą ale tylko jedną z dziedzin ludzkiej działalności, podobnie jak nauka, rozrywka, wypoczynek. Nie zatem nie uzsadnia poglądu, iż w pracy trzeba być wykłującym mruknię, człowiekiem zapaśnikiem we własne biurko i ścisły krąg zawodowych zainteresowań. Pomijając już bowiem wszelkie inne względy, chodzi po prostu o to by pracowało się przyjemnie, w sympatycznej atmosferze. Wówczas z całą pewnością i wyniki pracy będą lepsze. Chyba, że ktoś jest z natury zamknięty w sobie i nie dąży do kontaktów z drugim. Wtedy jednak bez znaczenia jest czy mówimy o miejscu pracy, środowisku domowym lub jakimkolwiek innym. (2127)

KRZYSZTOF TROJAŃSKI
Wrocław

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrzynka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

balkancar



- TRANSPORTOWAĆ TO KONIECZNOŚĆ
- TRANSPORTOWAĆ RACJONALNIE TO DALEKOWZROCZNOŚĆ

UMOŻLIWIĄ TO

elektrowózki platformowe i akumulatorowe wozy samowyladowcze o nośności do 3.000 kg.

W żadnym zakładzie elektrowózek platformowy nigdy nie jest zbyt liczny, zaś akumulatorowy wóz samowyladowczy zastępuje tysiąc rąk roboczych.

Eksporter:

"BALCANCARIMPEX"
1000 Sofia, ul. Alabina 56
Telex: 022386

Importer:

PHZ BUMAR
Warszawa, ul. Marchlewskiego 11
teleks: 814805, telefon: 20-46-61

Dystrybutor:

Przedsiębiorstwo Zbytu Maszyn Budowlanych i Transportowych

BUMAR - ZBYT
Warszawa, ul. Nowogrodzka 50
teleks: 818230, telefon: 29-44-13.

PROSIMY ODWIEDZIĆ NASZE STOISKO
na Międzynarodowych Targach Poznańskich
6 — 17 czerwca 1976 r.

1351-K2

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Poznaniu, ul. B. Kryszewicza 7/8 — zatrudni zaraz:

2 techników farmacji.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Sekcji Spraw Pracowniczych tut. Szpitala.

2732-K1

Przetargi

Urząd Miejski Wydział Finansowy, Ekspozytura Stare Miasto - Poznań — działając na podstawie art. 103 ustawy z dnia 17. VI. 1966 r. (Dz. U. nr 24, poz. 151) — ogłasza

PUBLICZNĄ LICYTACJĘ:

1. Samochodu osobowego marki „Ford Taunus 12. M.” — cena wywołania 36.000,— zł.
2. Samochodu osobowego marki „Simca 1501 Spec” — cena wywołania 38.250,— zł.
3. Samochodu osobowego marki „BMW- 1800” — cena wywołania 60.000,— zł.
4. Samochodu osobowego marki „Opel Rekord 1900L” — cena wywołania 32.250,— zł.
5. Samochodu osobowego marki „Fiat 124” — cena wywołania 36.000,— zł.

Licytacja odbędzie się w dniu 7 czerwca br. o godz. 10, w składnicy przy ul. Kościuszki 106. Samochody będzie można oglądać w dniu licytacji od godz. 8—9, na parkingu przy ulicy Kościuszki, nar. ul. Powstańców Wlkp.

2769-K1

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Świdawie, ul. Wrzesińska 8 — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż następujących samochodów ciężarowych marki ZUK:

- „ZUK” nr rej. PS 72-02, rok produkcji 1966 — cena wywoławcza 42.500 zł.
- „ZUK”, nr rej. PW 26-39, rok produkcji 1964 — cena wywoławcza 39.100 zł.
- „ZUK”, nr rej. PW 09-35, rok produkcji 1962 — cena wywoławcza 42.500 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 czerwca 1976 roku o godz. 10 w siedzibie Spółdzielni.

Wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie Spółdzielni, najpóźniej w przeddzień przetargu.

1264-K2

Sprzedam maszynę do szycia Singer, zegarek szwajcarski, maszynę do pisania, gitarę, skrzypce, róg jeleni, łożko składane. Chwałkowskiego 10a m. 17. 47589g

Sprzedam szynsyle stan dardy beże, klatki, akwarium. Wiadomość: Osiedle Piastowskie 89 m. 36. 47605g

Sprzedam Lambrettę Li 125. Ul. Chociszewskiego 23 (garaż). 47297g

Sprzedam 115 żeber kabo ryferów 60 cm — żeliwne. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47313g.

Sprzedam 2 nowe rozkładane fotele, typu Sezam. Wiadomość: tel. 20-21-68, po godz. 16. 47344g

Sprzedam szczeniata wyż. Musielski, Wysogotowo 69. 47347g

Antyki: bufet, serwanta, stół, krzesła, manon pięknie rzeźbione, sprzedam poważnym reflektantom, również radie Juwel. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47349g.

Sprzedam cegłę nową, wapno, kamień, szlakę, żwir oraz sprzęt budowlany. Pawlak, Osiedle Oświecenia 97 m. 3. 47362g

Sprzedam rozrzutnik obornika i ładowacz czeski, stan idealny. Edward Pańk, Trzemeszno 38, 63-708 Rozdrażew, woj. Kalisz. 47415g

Wózek inwalidzki Picolo i pokojowy, sprzedam. Sza motuły, Dworcowa 30, tel. 207-94, od godz. 16. 47439g

Sprzedam żrebię kaszt. 15-mies. z rodowodem. Adres: Walenty Moskali, 62-052 Komorniki. 47464g

Sprzedam parkan o nie- spotykanym wzorze, 2-bramowy ze słupkami. Całość 24 m, cena 65.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47454g.

Samochody

Kupię Fiata 125p, po wy padku. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 47143g

Sprzedam tanio samochód Moskwić 403. Poznań, Li belta 14 m. 7, tel. 555-70. 47222g

Syrenę 104, rok produkcji 1969 — sprzedam. Tel. 41-17-34. 47243g

Stary samochód, najchętniej DKW — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47268g.

Kupię Seata 850. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47370g.

Sprzedam samochód Skodę S 100, stan bardzo do bry oraz mocarnie z prasą. Bernard Ochowiak, Markowice koło Środy Wlkp. 47441g

Stacja diagnostyczna, inż. A. Piechowski — przeniesiona została z Koscielnej 56 do Piątkowa, ul. Syromkii 1. 47457g

Sprzedam Simsona-Sport 250 cm, oglądać w godz. 15—17. Plac Wolności 6 m. 1. 47472g

Sprzedam Nyse 501, po re moncie. Poznań, ul. Trze bawska 9, dojazd od ul. Ostatniej. 47628g

Sprzedam Fiata 1300, rok 1973, Osiedle Manifestu Lipcowego 32 m. 20, tel. 74873, po godz. 17. 47622g

Sprzedam silnik VW, kom pletny oraz skrzynię bie gów do garbusa. Poznań, Kołkowskiego 51 (Świerczewo). 47692g

Moskwicz 407, stan dobry sprzedam. Zaranek, Kowanowo, gm. Oborniki Wlkp. 47507g

Sprzedam Warszawę (Com bi), górnazaworową. Moj zykiewicz, 64-020 Czempin, Krótka 2. 47529g

Kupię Fiata 126p. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47541g.

Pilnie kupię samochód Trabant — Hycomat. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47624g.

Lokale

Sprzedam mieszkanie wła snościowe M-4 w Poznaniu, Głogowska — Palacza. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49174g.

Zamienię mieszkanie kwa terunkowe Kutno: pokój, kuchnia, łazienka, c. o. — na podobne, ewentualnie stare budownictwo z wygodami w Toruniu, Poznaniu, Pile, Teresie Hrydziusko, ul. 29 Listopa da 9a m. 54, 99-300 Kutno. 563p

Zamienię 2 pokoje po 15 m², kuchnia, w.c. wspólne, centrum — na kawalerkę, nowe budownictwo. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 47646g

Zamienię mieszkanie wła snościowe w willi w Poznaniu — na podobne w Szczecinie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47657g.

Pani pracująca, poszukuje pilnie samodzielnego, niekrepującego pokoju, chętnie przy starszej osobie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47674g.

Zamienię 3-pokojowe, spółdzielcze M-4, II piętro, sa modzielne, Winogrody, przy przystanku tramwajowym — na podobne w innej dzielnicy. Oferty: tel. 20-18-24, godz. 18—20. 47680g

USŁUGI W WOLNĄ SOBOTĘ — 5 CZERWCA BR.

POGOTOWIE RTV

- ZURiT, ul. Kramarska 18, tel. 569-86, godz. 10—18
- Spółdzielnia „TELETECHNIKA”, ul. Wroniecka 3, tel. 518-25, godz. 9—16

USŁUGI MOTORYZACYJNE

- P. P. POLMOZBYT ul. Tatrzańska 1/5 tel. 463-69, godz. 9—17

USŁUGI FOTOGRAFICZNE

- Spółdzielnia „FOTOS”, pl. Wolności 9, tel. 527-55, godz. 9—19

USŁUGI POGRZEBOWE

- Spółdzielnia „UNIVERSUM”, ul. Wielka 8, tel. 589-64, godz. 10—18

USŁUGI PRALNICZE

- Spółdzielnia „SWIT”, Osiedle Piastowskie 74, tel. 713-21, godz. 8—14

USŁUGI FRYZJERSKIE

- ul. ul. Czerwonej Armii 38, 27 Grudnia 12, Ratajczaka 45, Mielżyńskiego 19, plac Wielkopolski, Czerwonej Armii (Hotel LECH), plac Bernardyński 2, Strzelecka 24, Czerwonej Armii 27, Osiedle Wielkiego Października (pawilon), Wrocławska 1, Kraszewskiego 13, Dąbrowskiego 102, Słowiańska — Obornicka (USO), Dąbrowskiego 25, Szamarszewskiego 56, Mickiewicza 19, Kraszewskiego 9, Zwierzyniecka 12, Głogowska 98, Swoboda 21, Rycerska 35, Głogowska 96, Wyspiańskiego 15, Grotkowska 4 (Junikowo), Głogowska 77, Bułgarska (Ognik), Palacza — Biedrzyckiego 34/35, Dzierżyńskiego 107, Osinowa 14/16, Osiedle Jagiellońskie (pawilon), Staroleśka 48.

Zakłady czynne od godz. 7—18

NIEDZIELA, 6 CZERWCA BR.

POGOTOWIE RTV

- ul. Kramarska 18, tel. 569-86, godz. 10—18

USŁUGI POGRZEBOWE

- ul. Wielka 8, tel. 589-64, godz. 10—18

USŁUGI FRYZJERSKIE

- Hotel MERKURY — ul. Roosevelta, Hotel POLONEZ — ul. Stalingradzka, DOM USŁUG — ul. Czerwonej Armii 52/56, Dworzec Główny

USŁUGI MOTORYZACYJNE

- ul. Tatrzańska 1/5 tel. 463-69, 9—17

2822-K1

Przyjmę na pokój małżeństwa bezdzietne lub samotnych. Poznań — Szczepankowo, ul. Rodawska 28. 47258g

Przyjmę panienkę na wspólny pokój, od lipca. Kolobrzeka 15. 47437g

Przyjmę panienki na pokój. Knapowskiego 5. 47438g

Ślubice! Dwa pokoje, kuchnia, łazienka — zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47145g

Przyjmę na pokój małżeństwo, członków SM. Płatne z góry. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47185g.

Zamienię komfortowe M-3, dwupokojowe, Ostrów Wlkp. — na podobne w Poznaniu. Informacje: Poznań, tel. 545-09. 47343g

Młode małżeństwo po studiach, bezdzietne, członkowie SM — poszukuje pokoju, najchętniej na Winogradach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47190g.

Zamienię 2 mieszkania M-4, nowe budownictwo, kwaterek — na M-3 równorzędne, z telefonem do II piętra oraz 1 pokój 20 m² — na M-2 albo M-3, może być spółdzielcze. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47210g.

Sprzedam pokój z kuchnią, własnościowe z ogrodem, w Luboniu, blisko dworca. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47334g

Komfort, pokój, łazienka, 38 m², Grunwald, kwaterek — zamienię na równorzędne do II piętra. Śródmieście, wzgl. Jeżyce. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47310g.

Zamienię dwa duże pokoje, słoneczne, balkon, pierwsze piętro. Łazarz, przynależności wspólne z jedną osobą — na mały słoneczny pokój z kuchnią lub kawalerką. Chętnie okolica Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47228g.

Panów, panie — na pokój przyjmę. Winogrody 26a. 47631g

Garaż ogrzewany odstąpię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47238g.

Pokoju dla panienki, poszukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47234g

Kupię mieszkanie własnościowe, większe lub pół domu bliźniacze, Łazarz. W rozliczeniu może być nowy Fiat 126p, lub do zamiany 2 pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47400g

Kupię, względnie wydzierżawię poddasze — (strych), lub inne pomieszczenie, nadające się do adaptacji na mieszkanie. Warunki do uzgodnienia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47305g.

Nieruchomości

Dom jednorodzinny do wykończenia w Baranowie, sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47220g.

Kupię dom jednorodzinny z ogrodem w Środzie Wlkp., Kórniku, Zaniemyślu lub Śremie. Informacje: Środa Wlkp., tel. 34-31. 47172g

Sprzedam domek jednorodzinny, blisko lasu i wody. Dojazd autobusem z Mosiny. Kazimierz Komarowski, Dymaczewo Słarskie, 62-061 Będlewo. 47205g



JEŚLI POSIADASZ ZAGRANICZNE
WALUTY WYMIENIALNE, OTWÓRZ
OPROCENTOWANY RACHUNEK WALUTOWY
W BANKU PKO SA.

- RACHUNKI PROWADZONE SĄ W WALUCIE WPŁATY LUB, NA ŻYCZENIE KLIENTA, W INNEJ WALUCIE WYMIENIALNEJ.
- ODSETKI: 3 DO 5 PROC. ROCZNIE, W ZALEŻNOŚCI OD TERMINU UTRZYMANIA WKŁADU.
- SZEROKIE MOŻLIWOŚCI DYSPONOWANIA WKŁADEM W KRAJU I NA ZAGRANICĘ.
- RACHUNKI WALUTOWE OBJĘTE SĄ USTAWOWĄ TAJEMNICĄ BANKOWĄ.
- ZWROT WKŁADU NA KAŻDE ŻYCZENIE KLIENTA.

ODDZIAŁY BANKU PKO SA — aleja Kościuszki 59/61

90-514 ŁÓDŹ

— Świerczewskiego 12

60-810 POZNAŃ

— Oławska 2

50-123 WROCŁAW

— Stary Rynek 20

85-105 BYDGOSZCZ

— Czerwonej Armii 32

75-511 KOSZALIN

— Rynek 26/29

45-015 OPOLE

— Chopina 21

65-032 ZIELONA GÓRA

oraz EKSPOZYTURY



„ZURT — UWAGA — ZURT“

WIELKA GRA O TELEWIZOR KOLOROWY

- Za zakupiony importowany z ZSRR telewizor czarno-biały możesz otrzymać bez dopłaty telewizor kolorowy.
- Każdy z klientów ZURT, który zakupi w miesiącu czerwcu br. telewizor import z ZSRR do odbioru programu czarnobiałego za gotówkę lub na raty i nadeśle do dnia 6 lipca br. dowód zakupu telewizora (paragon) pod adresem Centrala ZURT Warszawa 37, skrytka pocztowa 25, bierze udział w losowaniu.
- Losowanie paragonów odbywa się codziennie.
- Wygrywający wymienia zakupiony telewizor czarno-biały na telewizor kolorowy bez dopłaty.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELAJĄ
SKLEPY ZURT.

2804-K1

UWAGA, KLIENCI!

W. U. S. P. ODDZIAŁ WINOGRADY
INFORMUJE O URUCHOMIENIU
PUNKTU NABIJANIA NABOJÓW
do autosyfonów:

Osiedle Plewiska, ul. Spółdzielcza 12
PUNKTY WYMIANY:

- ♦ Osiedle Przyjaźni 125 b (pawilon)
 - ♦ Osiedle Wielkiego Października 15 d (magiel).
- Również realizujemy usługi dla zakładów pracy. 48975g

Dnia 29 maja 1976 r. zmarła nasza droga uczennica i koleżanka

ARLETA NOWAK

Zegnamy Ją z wielkim smutkiem.

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna,
Komitet Rodzicielski, uczniowie
Szkoły Podstawowej nr 44 w Poznaniu

49676g

Dnia 31 maja 1976 roku zmarła

KRYSTYNA KUTZNEROWA

mgr filozofii,

odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi i Od-
znaką Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Wo-
jewództwa Poznańskiego”.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 czerwca br. o go-
dzinie 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

Matka, synowie i siostra z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

1344-U3

Dnia 28 maja 1976 r. zmarł w wieku 90 lat
nasz były pracownik

MAKSYMILIAN STRABURZYŃSKI

aptekarski aprobowany,

były długoletni kierownik Apteki w Opalenicy,
serdeczny kolega, wzorowy i ceniony farma-
ceuta.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie
Zmarłego składają:

Rada Zakładowa, Dyrekcja i współpracownicy
Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Farmaceutycznego
„Cefarm” w Poznaniu.

1329-K3

Dnia 1 czerwca 1976 r. zmarła nagle, namasz-
czona Olejami św., nasza najukochańsza ciocia

JADWIGA JANKOWIAK

z domu Hatka

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 15 na
cmentarzu parafialnym w Krzyżownikach. Msza
św. zostanie odprawiona o godz. 14 w kościele
w Krzyżownikach.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Człopska 10.

49985g

Dnia 30 maja 1976 r. zmarła nagle, przeżywszy
84 lata moja ukochana żona, nasza matka, te-
ściowa i babcia

AGREPINA KAPUSTA

z domu Lupak

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 11 na
cmentarzu w Kórniku.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

49750g

† Dnia 31 maja 1976 r. zmarła nagle, opatrzo-
na Sakramentami św., nasza najukochańsza
matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 71, sp.

MARIA STROŻYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 13
na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim żalu pogrążona

RODZINA

Ul. Stenimska 1.

49981g

potrzebna. Może być z
prowinij. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
47701g.

Kupno • Sprzedaż

Bony PeKaO, kupię. Tel.
651-84. 49590g

Stare monety polskie, nie
mleczkie, chętnie część
zbioru, szablę, kufel do
piwa, zyrandol świecowy,
wielki kieszonkowy zegar
rek, obraz i różne staro-
ści, również od poza-
miejskich, kupię. U-
mińskiego 7a m. 30 (Wil-
da), od godz. 14. 45593g

Sadzonki goździków uko-
rzonione, rozkrzewione,
materiał Holandia, sprze-
dam. Poznań, Kasztelań-
ska 69, tel. 67-82-55. 47763g

Sprzedam Pannonię 250
ccm, cena 12.000 zł. Lu-
boń, ul. Powstańców Wiel-
kopolskich 14, w godz.
17-20. 49516g

Sprzedam segment kosza
liniowy, 3-częściowy, ciem-
ny. Os. Lecha 92 m. 8, po
godz. 16. 49523g

Namiot „Sopot 5”, sprze-
dam. Rynek Łazarski 2
m. 5. 49527g

Okazja! Sprzedam silnik
do łodzi typ Moskwa. Po-
znań, Kancelarska 2. 49572g

Samochody

Przycepe campingową
N-126, kupię. Oferty: tel.
67-57-83, po godz. 16. 48121g

Sprzedam Syrenę 103. Wła-
dysław, Rynek Łazarski 3, ul. Ko-
ściuszki 30, Maciaszczyk. 49540g

„Wolę” korzystnie sprze-
dam. Świerczewo, Jaszun-
skiego 1. 49546g

Kupię Fiat 126p, rok pro-
dukcji II połowa, 1975.
Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 49517g

Lokale

Kupię mieszkanie wlas-
nościowe w Ostrowie
Wlkp. Władysław: O-
strów, tel. 46-65, w godz.
10-18. 42026g

Kupię domek z ogród-
kiem w Puszczykowie,
lub okolicy. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
49962g.

Sprzedam połowę domu
jednorodzinny. Cztery
pokoje, dwie łazienki,
c. o., ogród i garaż. Broni-
sław Wanecki, Ostrów
Wlkp., ul. Łąkowa 27. 49600g

Kupię działkę budowlaną
w Poznaniu, w dzielnicy
Grunwald, Jeżyce, Juni-
kowo, Wola. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
47211g.

Sprzedam 82 ary (8.200
m²) ziemi nadającej się
pod ogrodnictwo, 5 km
od Poznania. Dogodny do-
jazd autobusem nr 112,
od przystanku 20 m. Of-
erty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 47273g.

Sprzedam działkę budowlaną
z materiałem i zez-
woleniem na budowę przy-
toku. Wiadomość: O-
strów, Poznań, Krze-
szowińska 21. 47317g

Sprzedam domek jedno-
rodzinny w Poznaniu — Mar-
lew, wszelkie wygody,
centralne ogrzewanie, —
2.000 m² ogrodu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 47321g.

Sprzedam połowę domu
dwurodzinnego 3 pokoje
kuchnia, łazienka, ogród-
ek, przy Parku Kasprza-
ka. Potrzebne mieszka-
nie 1 duży lub 2 małe po-
koje, kuchnia, łazienka,
parter. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 47322g

Sprzedam nieruchomości
pow. 970 m², sad, 10 pokoi,
wolne 4 pokoje, 2 kuch-
nie, cena 300.000 zł. Czarn-
ków. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 47390g

Sprzedam segment domu
jednorodzinny. Wła-
dysław, Rynek Łazarski 3, ul. Ko-
ściuszki 30, Maciaszczyk. 49540g

Kupię domek z ogród-
kiem. W. Nowacki, 63-913
Dłoń, woj. Leszno. 626p

Sprzedam domek z ogród-
kiem. Ul. Zeglarska 34 m.
1. 47180g



PAMIĘTAJ! GRAJ W „KOLOROWY”
W miesiącu czerwcu i lipcu br. masz dodatko-
wą szansę wygrania „Fiat 126p” oraz wysokiej
premii pieniężnej.

JUŻ WKRÓTCE 1000 LOSOWANIE
POZNAŃSKIEJ GRY LICZBOWEJ „KOZIOLKI”
2743-K1

Zguby • Różne

W dniu 29. V. 76 r. o go-
dzinie 21.30 na ul. Wino-
grady, od Pszczelnej, Pa-
siek do Naramowickiej,
spadła z samochodu mar-
ki Opel, torbka ciemna
z dokumentami, wszystki
mi oszczędnościami. Za
zwrot, względnie informa-
cję, umożliwiająca odzys-
kanie pieniędzy przezna-
czona nagroda 20.000 zł.
Tel. 20-37-24, Winograpy
61. 49564g

Aloesy lecznicze, wysysła
hodowla, Stanisław Kluz,
64-720 Lubasz. 502p

Tapetowanie, malowanie
pomieszczeń. Tel. 67-55-70
Kopydłowski. 45956g

Zakład Giepralski — po-
leca usługi w zakresie
grypiowania woli i wa-
ty na koldry. Zapraszamy
my codziennie w godz.
8-16, w soboty godz. 8-
14. Poznań, Piekna 47 na
przeciw Ogrodu Botanicz-
nego. 47448g

Kupię (wydzierżawię) ga-
raż, okolica Rynku Wil-
deckiego. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 49757g

Sprężarki powietrza KP2
WAN Star, agregaty chło-
dnicze — naprawia war-
sztat Mickiewicza 15, fak-
tury przez spółdzielnię. 47320g

Oddam w dzierżawę ga-
raż blaszany na Grunwal-
dzie. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 47226g

Kto wynajmie czworog-
emerytowi dwa pokoje li-
piec, las, obłady dietetycz-
ne lub możliwość ich
przygotowania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 47327g.

Naprawa, napełnianie pior-
długopisów i pisaków.
Wrocławska 20. 47173g

Matrymonialne

Blondynka 22-letnia, wzro-
stu średniego, z zawo-
dem, członek SM — pozna-
kawaler od lat 27, zez-
mieśnika, kulturalnego.
Cel matrymonialny. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 47181g.

Pani kulturalna, samotna,
materiałnie niezależna —
pragnie poznać pana in-
teligentnego, stanu wol-
nego, najchętniej z Poz-
nania, w wieku lat 50-55.
Cel matrymonialny. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 47367g.

Panna studiująca, pra-
cująca — pozna kawale-
ra do lat 27, z wyższym
wykształceniem. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
47308g.

Samotna 45-letnia, spokoj-
na, zgodna, bez nałogów,
niezależna, z mieszkaniem
domatorka, z braku zna-
jomości — pozna spokoj-
nego, zgodnego, pracują-
cego, bez nałogów, doma-
tora od 45-50 lat, samot-
nego, wzrostu od 175. Zde-
cia mile widziane. Cel
matrymonialny. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 47483g.

Wojewódzkie Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu

z a w i a d a m i a , ż e
Zarządzeniem nr 53 Ministra Rolnictwa —

zmieniona została nazwa Biura na

BIURO PROJEKTÓW
BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO

ul. Piekary 17, 61-823 Poznań.

Telefony bez zmian.

2605-K1

Komunikat

W związku z wzmożonym ruchem ludności
w okresie Międzynarodowych Targów Po-
znańskich — Urząd Miejski w Poznaniu —
przypomina

o obowiązujących zasadach meldowania.
Kwatery prywatne zgłoszone na zakwatero-
wanie gości targowych traktowane są jako po-
mieszczenia hotelowe.

W związku z tym istnieje bezwzględny obo-
wazek przyjmowania gości zagranicznych tyl-
ko za skierowaniem Biura Obsługi Cudzo-
ziemców, a gości krajowych przez Biuro Za-
kwaterowania Wielkopolskiego Przedsiębior-
stwa Turystycznego „PRZEMYSŁAW” w Po-
znaniu.

Przypomina się, że przyjmowanie cudzoziem-
ców na kwatery prywatne bez skierowania
Biura Obsługi Cudzoziemców jest sprzeczne
z Zarządzeniem Ministra Finansów z dnia
23. 6. 1973 r. (M. P. nr 29, poz. 104).

Goście krajowi, skierowani do kwatery pry-
watnych winni dokonać formalności meldun-
kowych w Biurze Zakwaterowania Wielkop-
olskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „PRZ-
MYSŁAW” w Poznaniu.

Natomiast cudzoziemcy dokonują formalno-
ści meldunkowych tylko w Biurze Obsługi Cu-
dzoziemców.

Osoby uchylające się od obowiązku meldun-
kowego, będąc nie zawiadamiające o niedopeł-
nieniu obowiązku meldunkowego przez inną
osobę podlegającą karze na podstawie art. 147
Kodeksu Wykroczeń (Dz. U. nr 12, poz. 114,
z dnia 31 maja 1971 r.

Urząd Miejski w Poznaniu

2726-K1

† Dnia 30 maja 1976 r. zmarła po długich cier-
pieniach, opatrzona Sakramentami św., mo-
ja najdroższa żona, nasza ukochana matka, te-
ściowa i babcia, przeżywszy lat 87

STANISŁAWA TOMCZAK

z domu Idziaszek

Msza św. i pogrzeb odbędzie się w czwartek,
3 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Mosinie.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z dziećmi

Mosina, plac 20 Października 4. 49658g

† W dniu 31 maja 1976 r. zakończył swoje nie-
zwykle pracowite życie w wieku 72 lat,
opatrzone Sakramentami św., nasz najukochań-
szy brat, szwagier, wujek i kuzyn, sp.

FRANCISZEK SIBILSKI

Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego na-
stąpi na cmentarzu parafialnym w Środzie
Wlkp., w dniu 3 bm. po mszy św. odprawionej
w kaplicy cmentarnej o godz. 14. Konkult za-
łożony wyprowadzony zostanie z domu żałoby.

W smutku pogrążony

SIOSTRY

Pętkowo. 49952g

† Dnia 31 maja 1976 r. odeszła od nas na zaw-
sze nasz najwspanialszy przyjaciel w życiu,
ukochana żona, mamusia, teściowa i babunia,
sp.

MARIA RENZ

z domu Kowalewska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 bm. o godz.
16.50 na cmentarzu parafialnym na Górczynie.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Słowackiego 48 m. 3. 49972g

† W dniu 30 maja 1976 r. zakończyła swój pra-
cowity żywot, opatrzone Sakramentami św.,
nasza najukochańsza, pełna dobroci i poświę-
cenia siostra i ciocia, przeżywszy lat 80, sp.

FRANCISZKA WEINERT

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 bm. o godz. 14.50
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Biedrzyckiego 20. 49976g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
30 maja 1976 r. zmarł nasz najdroższy ojciec,
teść, dziadek i pradziadek, sp.

STANISŁAW REWERS

lat 85.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia
2 czerwca 1976 r. o godz. 15 w kościele św. Ja-
dwigi w Klecku, po czym odbędzie się pogrzeb
na cmentarzu parafialnym.

W smutku pogrążona

RODZINA

Gniezno, Klecko. 1355-K3

† Dnia 30 maja 1976 r. zmarła, opatrzona Sa-
kramentami św., nasza najukochańsza ma-
tka, ciocia, babcia i prababcia, przeżywszy
lat 89, sp.

LEOKADIA JEZERSKA

z domu Leporowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 czerwca br. o go-
dzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

córcia z rodziną

Ul. Głogowska 98 m. 12. 1346-U3

† Dnia 29 maja 1976 r. zmarł po długich cier-
pieniach, opatrzone Sakramentami św., mój
drogi mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek,
sp.

WACŁAW NOWACKI

były kapitan WP, powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 czerwca br. o go-
dzinie 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Gorczyzewskiego 4 m. 7. 1345-U3

† Dnia 31 maja 1976 r. zmarła w Bogu nasza
kochana siostra i ciocia, przeżywszy lat 75,
sp.

JANINA PIASKOWSKA

z domu Budzińska

Pogrzeb odbędzie się 3 bm. o godz. 14.50 na
cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

49984g

† Dnia 30 maja 1976 r. zmarł po długich i cięż-
kich cierpieniach, opatrzone Sakramentami
św., nasz drogi mąż, syn, brat, szwagier i wu-
jek, przeżywszy lat 61, sp.

WITOLD DOBCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm. o go-
dzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Umińskiego 19. 49660g

† Dnia 31 maja 1976 r. odszedł od nas niespo-
dzielanie mój najdroższy mąż, najukochań-
szy, jedyny syn, szwagier i kuzyn, w 55 roku
życia, sp.

WITOLD SZKODO

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Szamarzewskiego 13 m. 13. 49951g

TEATRY

POZNAŃ

OPERA - g. 19 „Straszny dwór”.
MUZYCZNY - g. 19 „Machia-
velli” (przedst. zamkn.).
POLSKI - g. 19 „Okapi”.
NOWY - g. 19 „Skiz”.

KALISZ

TEATR im. W. BOGUSŁAW-
SKIEGO - „Maria Stuart”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Doktor Mla-
den”.

CZARNKÓW: „Pamiętne lato”.
GNIEZNO Lech: „Spotkanie”.
Polonia: „Ostatnie spotkanie”.
GOSTYN: „Noce i dnie” cz. I
i II.

GORA: „Zagłada Japonii”.
JAROCIN: „Zadziś”.
JASTROWIE: „Kazimierz Wiel-
ki”.

KALISZ Oaza: „Ostatnie zadanie”.
Stylowe: „Lala”. „Papiero-
wy księżyc”. Syrena: „Nie ma nic
lepszego od złej pogody”.
KEPNO: „Noce i dnie” cz. I i
II.

KŁODAWA: „Noce i dnie” cz. I
i II.

KOŁO: „Zorro”.
KONIN Centrum: „Ostatnie za-
danie”. „Pojedynek potworów”.
„Play Time”. Górniki: „Z podnie-
sionym czołem”.
KOSCIAN: „Zorro”.
KORNIK: „Sprawdzam siebie”.
KROTOSZYN: „Przyjaciele Ed-
diego”.
KRZYŻ: „Największe wydarze-
nie od czasów gdy człowiek stanął
na kściecu”.
LESZNO: „Drapieżca”.
NOWY TOMYŚL: „Dwaj ludzie
z miast”.
OBORNIKI: „Drogi chłopiec”.
OKONEK: „Ulzana wódz Apa-
czów”.
OSTRÓW Słońce: „Drapieżca”.
Roma: „Słoneczniki”. „Obrazki
z życia”. „Chłopiec z gitarą”.
OSTRZESZÓW: „Piast”.
PILA Koral: „Joe Hill”. Iskra:
„Ostatni skok gangu Olsena”. So-
kol: „Operacja Dąb”.
PLESZEW: „Spóźniona miłość”.
RAWICZ: „Szalenstwo miłości”.
ROGOŹNO: „Człowiek, który
przeżył palenie”.
RYCHTAŁ: „Zew krwi”.
SLUPCA: „Miasta i lata”.
SREM Słonko: „W upalną noc”.
Klubowe: „Ucieczka przez pusty-
nię”.
ŚRODA: „Swój wśród obcych,
obcy wśród swoich”.
SYCÓW: „Tajemnice rękopisu”.
SZAMOTUŁY: „Troje ze skrzy-
dlatego puku”.
TRZCIANKA: „Nieuchwytny
morderca”.
TUREK: „Jutro będzie za póź-
no”.
WAŁCZ: „Niewinni o brudnych
rękach”. Tomek Sawyer”.
WAGROWIEC: „Legenda o Pau-
lu i Pauli”.
WRZESNIA: „Dziewczyna i au-
to”.
WSCHOWA: „Przedmażeńskie
podboje”.
WYRZYSK: „Kapitan Mikula
Mały”.
ZŁOTÓW: „Piast”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. nasyce-
nia przyjaciół; 8.35 Opolskie propo-
zycje muzyczne; 9.05 Po jednej pio-
senki; 9.30 Moskwa z melodiami i
piosenkami; 9.45 Soliści i kapela re-
gionu rzeszowskiego; 10.08 Dedy-
kacje muzyczne dzieciom; 10.30
„Róża i piosenka las” fragm. pow.
T. Holujsa; 10.40 Leksykon jazzu;
11.12 Muzyka polska i melodie;
11.30 Gdańsk na muzycznej ante-
nie; 12.25 Gdańsk na muz. ante-
nie; 13.00 Boogie - woogie na for-
tepiance; 13.15 O zdrowiu dla zdro-
wia; 13.35 Muzyka ludowa Włoch;
14.00 Muzyka baletowa z oper; 14.25
Rytmy młodych; 15.10 Z polskiej
fonoteki; 15.35 Operetka, jej twór-
cy i wykonawcy; 16.11 Propozycje
do Listy Przebojów; 16.30 Aktualn.
kultury; 16.40 Radio-kurier; 17
„Studio S-13” - transm. z ostat-
niej rundy spotkań piłkarskich I
ligi (W-wa, Katowice, Wrocław,
Poznań, Łódź, Rzeszów); 17.30 D.C.
„Studio S-13”; 18.50 Przeboje
skiego i T. Ochalskiego; 20.00 Nau-
kowcy - rolnikom; 21.15 Konc.
chopinowski; 22.20 Śpiew. A. Ma-
jewska; 22.30 Uczeń i nauczyciel;
- Dawid Humo - filozof angiel-
ski; 22.45 Muzyczny kącik wspo-
mnień; 23.10 Korespondencja z za-
granicą; 23.15 K. Szymanowski;
Wariacje fortepianowe; 23.28 Konc.
muz. polskiej.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21,
22, 23.

**PROGRAM II: 7.45 Od miniatu-
ry do uwertury;** 8.35 My 76; 8.45
Muz. spod strzechy; 9.05 Cykle wa-
riacje klasycznych wiedeńskich;
10.05 Portret pisarza - E. Montale;
10.30 Z archiwum włoskiej muz.
operowej; 11.05 Konc. włoskich ze-
spółów kameralnych; 11.35 Muz.
upominek w dniu święta Włoch;
12.05 Czas dobrych gospodarzy;
12.25 „Dziewczyna i diabeł” fragm.
opow.; 12.45 Śpiewa Mieski Chór
Kameralny „Cantilena” W.D.K.
we Wrocławiu; 13.05 Piosenki z ca-
łego świata; 13.35 Ze wsi i o wsi;
13.50 Przeboje Italii; 14.10 Wieści,
lepiej, taniej; 14.25 Wiek XX w
muzyce włoskiej; 15.00 Program dla
dzieci; 15.15 Muzyka dla dorosłych;
15.30 Rep. literacka; 15.40 Prady i
pogady - Rewolucje lewicowych
oficerów - O koncepcjach politycz-
nych armii w Trzecim Świecie;
15.55 Estrada młodych muzyków
i śpiewaczki B. Porzyńska i S.
Toczyńska; 16.40 Pod skrzydłami
Hermesa - magazyn handlu we-
wnętrznego; 19.00 Gitar. klasyczna
i jazz mistrzowie; 19.30 Teatr PR -
Studio Wszechświat; 19.40 Herbatka
u dr. Borsiga; 20.35 Dyryguje Clau-



Dąb-samotnik w okolicach Grodziska.

Fot. - H. Kamza

Atrakcyjne „Dni Ziemi Ostrzeszowskiej”

Tradycyjnie już w ostatnim tygodniu maja odbywają się w Ostrzeszowie (woj. kaliskie) „Dni Ziemi Ostrzeszowskiej”. Patronuje im, znane z wielu inicjatyw Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Ostrzeszowskiej. Te gorące, trzecie z kolei „Dni”, obfitowały w liczne, atrakcyjne imprezy kulturalne, sportowe, przeglądy, widowiska, spotkania itp.

„Dni Ziemi Ostrzeszowskiej” zapoczątkowane zostały obchodami 100-lecia powstania miejscowej straży pożarnej. Przez dwa dni - 22 i 23 maja - miasto żyło strażackim świętem. Odbyła się galowa odprawa strażaków oraz defilada ulicami miasta. Podczas pokazów, ostrzeszowski strażacy mieli okazję zaprezentować mieszkańcom i licznyemu gościom swoje umiejętności. Z okazji 100-

lecia OSP, najbardziej zasłużeni i wyróżniający się strażacy otrzymali odznaczenia państwowe oraz okolicznościowe nagrody.

Po strażackich Ostrzeszowie zawładnęli harcerze z drużyn miejscowego hufca. Ich inicjatywą i wysiłkiem zorganizowany został jarmark starości. Liczba eksponatów przeszła najsmielsze oczekiwania organizatorów. Jarmark rozpoczął się od pokazów mody retro; modelkami były harcerki. Następnie rozpoczął się handel starociami. Przeważały stare zegary, lampy, żelazka, nie zabrakło również starych monet i „białych kruków”. Największą sensację wzbudziła jednak stara, reprezentacyjna karoca słubna oraz ciągnik typu „Lanz” z początku naszego stulecia. Nie znalazły one wprawdzie nabywców indywidualnych, ale zakupiło je Muzeum Ziemi Ostrzeszowskiej.

Kulminacyjną imprezą tego-
rocznych „Dni Ziemi Ostrze-
szowskiej” był wielkopolski fe-
stiwali piosenek harcerskich. W
pięknej scenarii kazimierzow-
skiego zamku, wystąpiło na
estrady ponad 150 harcerów
i harcerzy, w tym 17 zespo-
łów. Dominowała piosenka har-
cerska, ale można było usły-
szć także najnowsze przeboje.
Jury, w grupie zespołów młod-
szo-harcerskich najwyższej oce-
niło grupę wokalną „Barwin-
ki” hufca Syców. Drugie miej-
sce zajęły „Zielone chusty” z
hufca Poznań-Wilda. Natomiast
wśród zespołów starszo-
harcerskich dwie równorzędne
nagrody jury przyznało zespó-
łowi „Hades” z LO w Ostrze-
szowie oraz grupie „Akolada”
z hufca Syców.

Zakończenie „Dni Ziemi
Ostrzeszowskiej” nastąpiło w
minioną niedzielę. Na dziedziń-
cu zamkowym wystawiono re-
gionalne widowisko folklorysty-
czne - „Wesele siedlikowskie”,
które przygotowały człon-
kinie Koła Gospodyń Wiejskich
z Siedlikowa. (maj)

Inicjatywy w gminie Koźmin

We wsiach gminy Koźmin
(woj. kaliskie) panuje ostatnio
ruch budowlany. Wznoszone
są przede wszystkim budynki
kulturalno-oświatowe i han-
dlowe. Modernizuje się także
oświetlenie uliczne.

Kilka lat temu we wsi Mokro-
nos rozbudowano starą szkołę
podstawową. Nowe skrzydło
wniesiono czynem społecznym.
Od jesieni minionego roku przy
tej szkole budowana jest sala
gimnastyczna. Również i ona
powstaje systemem gospodar-
czym; częściowo za pieniądze z
funduszu gminnego, częściowo
ze składek mieszkańców, któ-
rzy opodatkowali się na ten cel.

Takim samym sposobem
wznoszone są świetlice we
wsiach Białydów i Szymanów.
Przy tej ostatniej placówce
czynny będzie także sklep. Spo-
łeczna budowa obu świetlic za-
kończy się pod koniec tego ro-
ku.

W Borzędicach natomiast mo-
dernizuje się obecnie Wiejski
Dom Kultury. Także w tej wsi
i wielu innych, m. in. Waiko-
wie i Sapieżynie, zakłada się
nowe oświetlenie uliczne lub
dodatkowe lampy. (a)

Współpraca z
diabłami - wybitny kapel-
mistrz włoski; 21.50 I - Kantata
A. Weberna; 22.00 Magazyn Studen-
cki; 23.00 Claudio Monteverdi - ge-
nialny twórca przełomu renesansu
i baroku; 23.35 Co słychać w świe-
cie; 23.40 Muzyka instrumentalna
włoskich kompozytorów wczesne-
go baroku.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz
piłkarski Melodia: 8.30 Co
kto lubi; 9.05 Lewe pieniądze -
gra i śpiewa Zespół Procel Har-
sum; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Lorient
Zuecs gra Bartoka; 10.15 Gwiazdy
Studia Uno - Mina; 10.35 Prze-
boje spółki; Zieliński - Mocul-
ski; 11.05 Złoty rodzinny; 11.30 Jazz
z Norwegii - A. Andersen; 13.00
Wtórka z rozrywki; 13.50 „W cie-
niu malwy” - odc. pow.; E. No-
wackiej; 14.00 Utwory fortepianowe
M. Ravela; 14.30 W roli głównej
zespół The Cream; 15.10 Nowości
radzieckiego jazzu i piosenek;
15.30 Herbatka przy samowarze;
15.50 „Malaguena” - gra zespół
Paradox; 16.05 Rzeszowskiemu pio-
senki; 16.20 Eumir Deodato - mu-
zyk uniwersalny; 16.45 Nasz rok
76; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40
Vademecum nr 51; 18.00 Muzyka
18.30 Polityka dla wszystkich;
18.45 Pocztówka dźwięczna; 19.00
Pow. w wyd. dźwięku „Lalka”;
19.35 Opera tygodnia - Verdi; Moc
przeznaczenia; 19.50 „Lewe pnie-
dze” - odc. pow.; 20.00 Granice mu-
zyki; 20.40 „Montezuma” - na sak-
sofonie gra Wayne Shorter; 20.50
Studio 22; 21.50 W rytmie reggae;
22.07 Śpiewa Daniel Guichard; 22.15
Trzy kwadransy jazzu; 23.00 Nowe to

miki poetyckie - K. Lisowski;
23.50 Śpiewa Elis Regina.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30,
12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress
na dzień dobry; 7.05 Konc. poranny;
8.05 Transm. z Pr. I; 11.05 Dla kl. III
lic. (j. polski); „Poezja naszego cza-
su”; 11.30 Catalani, Cilea i Zande-
nai; 12.05 Czas dobrych gospodar-
zy; 12.25 Głoda płyty; 13.00 Radio-
wej fonoteki muz.; 13.50 Dla kl.
I lic. (j. polski); „Powrót posła” -
fragm. sztuki J. U. Niemcewicza;
14.25 „Spotkanie pod oliwkami” -
magazyn literacko-muzyczny; 16.05
Muz. K. Szymanowskiego; 16.40
„Słuchacz pisze mi odpowiedzi”;
16.50 Radioexpress; 17.05 Ze-
spół Isaac Redo Holt Unlimited;
17.15 „Spotkanie z pisarzem”; 17.40
Z taśmoteki spikera; 17.50 Rozmo-
wy o kulturze; 18.10 Poznańscy so-
łdaci; 18.25 O zdrowie człowieka -
Jedziemy do wód; Rola leczenia
balneologicznego; 18.40 Postawy i
wzory - Naśladownictwo społecz-
ne; 19.00 Ekonomia na co dzień -
Rola przedsiębiorstwa i jego po-
wiązania z branżą i całą gospodar-
ką; 19.15 Język hiszpański; 19.30
Studio stereo zaprasza (ogólnop.);
22.15 Tajemnica materii Światła i
życie; 22.30 Rytm, taniec i piosen-
ka.

Wiadomości: 12, 16.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 - TTR, I, 30:
„Badania funkcji” - cz. 2; 6.30 -
TTR - Uprawa roślin, I, 23; „Przy-
rodnicze i agrotechniczne podsta-
wy zmiannowalności”; 9 - „Nauczyciel

Z czego znany jest Gro-
dzisk? To pytanie może
wydawać się banalne.
Bodaj każdy bez wahania od-
powie bowiem, że z piwa o spe-
cyficznych walorach smako-
wych, nie mającego sobie
pod tym względem równego w
świecie. Właśnie dzięki „Gro-
dziszowi” zdobyło sobie mias-
to rozgłos i to nie od dzisiaj
(pierwsze wzmianki o nim da-
tują się z 1301 roku). Kronika-
rze ówczesni pisali nawet, iż
szlachcic, który nie miał w do-
mu takowego piwa uważany
był za... mizeraka.

Nie przypuszczali oni jed-
nak z pewnością, że po latach
tamtejszy browar będzie tylko
jednym z kilku zakładów, przy-
noszących sławę miastu, choć
niewątpliwie kojarzy się z nim
najbardziej. Niedawno prze-
szedł on kolejną kurację od-
mładzającą - przebudowano
warzelnię i fermentownię, in-
stalując też sporo nowych urzą-
dzeń. Właściwą jednak moder-
nizację browar ma przejść pod
koniec obecnej pięcioletki i
wówczas znacznie zwiększy
produkcję smacznego piwa,
prawie pięciokrotnie w porów-
naniu ze stanem obecnym. Gro-
dziski browar opuścić ma w
1980 r. około 2,5 mln butelek.

Gospodarczą mapę tego nie-
długiego, 10-tysięcznego mias-
teczka w woj. poznańskim,
tworzy teraz przemysł. Naj-
większy pod względem liczby
zatrudnionych zakład, to Spół-
dzielnia Inwalidów „Wielkopo-
lanka” - partner wielu poten-
tali, jak np. Zakładów Ra-
diowych im. Kasprzaka oraz
Zakładów Urzędów Teletech-
nicznych w Warszawie, poz-
nańskiego MERA - ZAP -
MONT-u czy „Lumelu” w Zie-
lonej Górze. Produkuje dla
nich m. in. pakiety do maszyn
matematycznych i drukarek,
lampy błyskowe, liczniki do
magnetofonów i układy steru-
jące. Jednocześnie około 800
osób o różnych schorzeniach
odzyskuje w tym zakładzie
wiarę w siebie. Ostatnio zbu-
dowano dla nich budynek z
przestronnymi halami produk-
cyjnymi i pomieszczeniami re-
habilitacyjnymi.

Największy zaś pod wzglę-
dem wartości produkcji zakład
to Grodziska Fabryka Wypo-
sażenia Wagonów „Growag”.
Kooperuje ona z HCP i wro-
ciańskim „Pafawagiem”, będą-
cą wyłącznym dostawcą me-
bli do produkowanych przez
nie wagonów kolejowych. Od
niedawna wyrabia się tam
również amortyzatory hydrau-
liczne dla potrzeb naszej ko-
munikacji i na eksport. Wysi-
łane są one (także niektóre me-
ble) do kilku państw, m. in.
do NRD, Bułgarii, Czechosło-
wacji, Grecji oraz Iraku.

Rosnące zapotrzebowanie na
wyroby fabryki sprawiło, że w
najbliższych latach poczynione
w niej będą spore nakłady in-
westycyjne. Poprawią się dzie-
ki nim znacznie warunki pra-
cy oraz socjalne. Począwszy
od tego roku, do końca pięcio-
latki wyda się na te cele oko-

cieli śpiewu” - radz. film fab.
(kol.); 12.45 - TTR - Język pol-
ski, I, 33 - Danuta Kryst; „Czło-
wiek, który się nie garbił”; 13.25
- TTR - Matematyka, I, 51;
„Twierdzenie Pitagorasa i zasto-
sowanie do zadań”; 14.40 - Kurs
przygotowawczy - Fizyka - Za-
dania egzaminacyjne - cz. VII.
Wykład doc. Marka Demiańskiego;
16.30 - Dziennik (kol.); 16.40 -
„Obiektyw”; 17 - Dla dzieci: Po-
półdnie najmłodszych - Waka-
cje; 17.40 - Losowanie Małego
Lotka; 18 - Sprawozdanie z ma-
gazyń sportowy (kol.); 18.35 -
Spotkanie z medycyną - „Dzień
w pawilonie” (kol.); 19.20 - Do-
branoc i Dziennik (kol.); 20.15 -
Wiadomości sportowe (kol.); 20.25
- „Rolnictwo 76” (kol.); 20.35 -
Filmy Bergmana: „Letni sen” -
szwedzki film fab.; 22.10 - „Od
Helsinek do Warszawy” - pro-
gram publ. miedzyznar. (kol.); 22.40
- Dziennik (kol.); 22.55 - Lek-
tura Pegaza (kol.).

PROGRAM 2: 16.30 - Język
francuski - Kurs I stopnia, I, 30,
cz. II; 17.05 - Dla młodych wi-
dzących - „Szkoła wynalazców”;
17.35 - „Poradnia młodych”; 18.05
- Arsene Lupin - odc. pt. „Ta-
jemnica siedziba” - film ser.
prod. franc. (kol.); 19 - „Teles-
kop”; 19.20 - Dobranoc i Dzien-
nik (kol.); 20.15 - Wiadomości
sport. (kol.); 20.25 - Wielcy lu-
dzie i muzyka - Stanisław Wys-
piański; 21 - Rada Pedagogiczna
- „Rodzice, dzieci i ja”; 21.35 -
„24 godziny” (kol.); 21.45 - Spr-
awozdanie magazynu sport. (kol.);
22.35 - „Scena kameralna z reży-
serem” - rep. (kol.).

ko 80 mln zł. Produkcja wzros-
nie wówczas o blisko połowę,
a nowym wyrobem będą ele-
menty armatury hamulcowej
do wagonów i lokomotyw.

Swolnym kombinatem pro-
dukcyjno-usługowym jest Gro-
dziska Spółdzielnia Pracy. Wy-
rabia się tam różne meble me-
talowe i tapicerowane dla klu-
bów, kawiarni, świetlic i sto-
łówek w całej Polsce. Usługi
zaś, to przede wszystkim tapi-
cerstwo. Od niedawna stwo-
rzono też nowy ich kierunek
- wykonuje się na zamówie-
nie (także listowne) przenośne
garaże składane. Są one łatwe
w montażu, lekkie i niedrogie,
a przy tym nie wymagają uisz-
czenia opłat lokalizacyjnych.

Wizytówką produkcji GSP
jest jednak, a właściwie była,
całkowita tapicerka do samo-
chodu Tarpan. Od kwietnia ten
wydział spółdzielni - bez prze-
rywania normalnego rytmu
pracy - przejął bowiem Fa-
bryka Samochodów Rolniczych
w Antoninku jako swą filię. To
duża szansa dla zakładu, który
dzięki mecenatowi „Polmo” ma
być wkrótce rozbudowany o
 hale produkcyjne, zaplecze
techniczne i socjalne.

Określenie, że Grodzisk prze-
ze mój stoi, wymagać będzie
w najbliższym czasie uzupeł-
nienia - dużym przemysłem.
Pierwszy tego przejaw, to
utworzenie „Polmo”, następne
- widoczne są na obrzeżach
miasta. Powstaje tam najwięk-
sza w kraju rozlewnia wód mi-
neralnych. Badania przepro-
wadzone przez specjalistów
wykazały, iż grodziska woda za
wiera w jednym litrze 0.37 gra-
ma składników mineralnych, co
sprawia, że jest ona doskona-
łym surowcem do produkcji
różnego rodzaju napojów i le-
moniad.

Na placu budowy rozlewni
trwają ostatnie prace wykoń-
czeniowe. Zakłada się urzęd-
nia klimatyzacyjne i aparatu-
rę. Przystępuje się również do

montażu wysoko zmechanizowa-
nych i zautomatyzowanych
linii mycia i napełniania bute-
lek. Obok głównej hali sto-
estetyczne pawilony socja-
la około 160-osobowej za-
warstwy i garaży.

Grodziska rozlewnia napie-
niać będzie w ciągu godzi-
24 000 butelek, co oznacza
dziennie bramy zakładu opie-
czać będą 34 wagony. Łącznie
w ciągu roku wyprodukują
80 mln litrów wód mine-
ralnych, a - dla porównania -
18 rozlewni podlegających
Zjednoczeniu Uzdrawisk i
skich wyrobów ich roczne
zestawienie około 100 mln litrów.
Część tej produkcji prze-
czona będzie na eksport -
Europy zachodniej i Afry-
Nie zabraknie jej jednak i
naszych stołach; pierwsze
nie grodziskiej wody zasia-
nek w okresie tegorocznej
niej kanikuły.

Już teraz przewiduje się, że
dalszą rozbudowę rozlewni
Powstać mają w niedługo
przyszłości nowe hale pro-
cyjne; woda mineralna i
poje smakowe rozlewane be-
do standaryzowanych opak-
wań plastikowych. Rozpoczę-
się również produkcję ekster-
tu kawy i herbaty.

W bliskim sąsiedztwie roz-
lewni powstaje inna duża
westycja przemysłowa. Będą
nią wytwórnia pasz „Bacuni”,
która rocznie dostarczać
dzie krajowemu rolnictwu
do 55 000 ton mieszanek pasz-
owych. Także i ona będzie
swojej branży jednym z
większych zakładów w Pol-
Produkcja zostanie zmecha-
zowana i zautomatyzowana
pasze mają być wytwarzane
różnej postaci. Zakończą
budowy wytwórni przewo-
się pod koniec tego roku.

Wszystko to przekazuje
Grodzisk już nie tylko piwem
słynie.

PIOTR BOROWICZ

W woj. pilskim

Tydzień Kultury Młodzieży Szkolnej

Do najciekawszych imprez w
woj. pilskim zorganizowanych
w Tygodniu Kultury Młodzie-
ży Szkolnej należał I Woję-
wódzki Przegląd Szkolnych
Zespołów Artystycznych. Miał
on spopularyzować dorobek
rocznej pracy w zakresie zajęć
pozaekscyplowych i pozaszkol-
nych oraz umożliwić wymianę
doświadczeń. Przegląd został
poprzedzony eliminacjami rejo-
nowymi, w których uczestni-
czyły zespoły dwudziestu zbior-
cznych szkół gminnych, siedem-
nastu placówek miejskich i
szesnastu ponadpodstawowych.
W finale zaprezentowało się
16 zespołów, spośród których,
w grupie zespołów szkół pod-
stawowych, pierwsze miejsce
przyznano harcerskiemu ze-
spółowi artystycznemu „Sko-
wronki” z Czarnkowa oraz ze-
spółom zbiorczych szkół gmin-
nych z Chodzieży, Wałcza i
Wielunia Pn. W grupie szkół
ponadpodstawowych zwycięży-
ły zespoły: ZSZ Mini-
sterstwa Górniczego z Piły,
Studium Wychowania
Przedszkolnego z Wałcza i
Liceum Ogólnokształcącego z
Chodzieży.

W Tygodniu Kultury Młod-
zieży Szkolnej rozstrzygnięty
został również konkurs pla-
styczny twórczości dziecięcej,
na który wpłynęło około 400
prac wykonanych przez uczest-
ników zespołów istniejących
przy szkołach oraz młodzieżo-
wych i zakładowych domach
kultury. W dziedzinie haftu
pierwszą nagrodę uzyskał Ze-
spół Szkoły Podstawowej nr 1
w Złotowie. Laureatem pierw-
szych nagród w dziedzinie
rzeźby został Roman Michalik

z Wapna, a wśród autorów
prac malarskich nagrodzili
Zofię Rybicką i Rafała Łuc-
zewskiego ze Złotowa oraz
Iwonę Łoś z Piły. Do polowy
czerwca w Złotowskim Domu
Kultury czynna będzie wysta-
wa pokonkursowa, do udziału
w której zakwalifikowano oko-
ło 200 prac. (Zr)

zawsza o wszystkim

PLENER I WYSTAWA

KOSTRZYN. Przez dwa tygod-
nie trwa w gminie Kostrzyn
(woj. poznański) plener malar-
ski i fotograficzny twórców-
torów z całej Wielkopolski. Jego
plonem jest interesująca wysta-
wa najciekawszych prac, otwa-
rta tam w minioną niedzielę. Za-
tytułowana jest „Piękno Kostr-
na i okolic” i stanowi jeden z
akcentów obchodów osiemnast-
lecia tego miasteczka. (bop)

POD EGIDĄ MŁODYCH

BUK. Na pierwszym plenerze
Zarządu Miejsko - Gminnego
ZSMP w Buku (woj. poznański)
przyjęto program działania na
tejszej młodzieży na najbliższy
okres. Znalazło się w nim - o-
prócz tradycyjnych form pra-
cy - sporo nowych interesują-
cych zamierzeń. M. in. organizacja
bejmię patronat nad parkiem
przy Młodzieżowym Domu Kul-
tury „Harcerz”, w którym lasek
organizować będzie dyskoteki.
Urządzą też dwie świetlice mło-
dzieżowe w gminie oraz rozpina-
akcję „Z filmem na ty”. (bop)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” - przedstawiciele w województwie:
KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.
KONIN: Wojciech Plutowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63.
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Grunwaldzka 10, tel. 23-25.
PILA: Zygmunt Rola, ul. Marchlewskiego 29, tel. 24-15.